Nr 104. Wtorek, 8 Maja 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata.

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	36 K	ćwierćrocznie	K 9·— h.	rocznie	28 K	ćwierćrocznie	7·— K
półrocznie	18 K	miesięcznie	K 3·— h.	półrocznie	14 K	miesięcznie	2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik bankowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyżej podpisanym dekretem z dnia 16 kwietnia b. r. i zgodnie z odnośnemi postanowieniami rozporządzeń ostatniej woli śp. Jego Królewskiej Wysokości Najd. Arcyksięcia Franciszka Österreich-Este, Księcia Modeny i śp. Jego Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda Österreich-Este przenieść imię i herb Este na Swego Syna, Jego Ces. i Król. Wysokość Najd. Arcyksięcia Roberta Karola tak, że Jego Ces. i Król. Wysokość i Jego na podstawie porządku dziedziczenia primogenitury najbliżsi potomkowie z równorzędnego małżeństwa nosić będą imię Österreich-Este i połączą z własnym herbom herb Este.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 27 kwietnia b. r. zezwolić najmiłościwiej podporucznikowi Jego Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksięciu Albrechtowi Franciszkowi przyjąć i nosić królewsko pruski Krzyż Żelazny I. klasy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pismo Odręczne:

Kochany hr. Czernin!

Nadaję Panu wielką wstęgę Mego orderu św. Szczepana z uwolnieniem od taksy.

Laxenburg, dnia 2 maja 1917.

Karol w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pismo Odręczne:

Kochany admirale Njegovan!

Mianuję Pana z pozostawieniem na stanowisku komendanta floty, komendantem marynarki i szefem Ministerstwa wojny, sekcya marynarki.

Baden, dnia 30 kwietnia 1917.

Karol w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 kwietnia b. r. nadać najmiłościwiej, w uznaniu znakomitej służby w wojnie, posiadającemu tytuł radcy Dworu radcy sekcyjnemu w stanie spoczynku dr. Fryderykowi Karmińskiemu krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 kwietnia b. r. nadać najmiłościwiej dyrektorowi seminaryum nauczycielskiego męskiego we Lwowie, radcy szkolnemu dr. Maryanowi Reiterowi, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 16 kwietnia b. r. nadać najmiłościwiej w Ministerstwie obrony krajowej krzyż wojenny za zasługi cywilne III. klasy komisarzowi powiatowemu, Włodzimierzowi Konkolniakowi.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 kwietnia b. r. nadać najmiłościwiej okręgowemu inspektorowi szkolnemu w komendzie obwodowej w Lubartowie, Józefowi Boberowi, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 kwietnia b. r. zamianować najmiłościwiej dyrektora c. k. polskiego gimnazyum w Cieszynie, Wiktora Artura Schmidta, dyrektorem c. k. gimnazyum III. w Krakowie.

Ces. król. Namiestnictwo nadało Ferdynandowi Straubemu w Cieszynie, inspektorowi wiedeńskiego Towarzystwa nadzoru kotłów parowych, autoryzacyę na przeprowadzanie prób i rewizyj kotłów parowych w kraju koronnym Galicyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 7 maja 1917.

Z pobytu Najjaśniejszych Państwa w Krakowie.

W sobotę podaliśmy już obszerne sprawozdanie o entuzyastycznem powitaniu Najjaśniejszych Państwa w Krakowie, w którego murach znaleźli się w owej chwili reprezentanci całego kraju, by ponownie złożyć Dziedzicowi Korony Habsburgów i Jego Małżonce hołd należny i stwierdzić węzły łączące Najwyższą Dynastyę z polskiem społeczeństwem.

Dziś uzupełniamy je następującymi szczegółami:

Gdy powozy Dworskie, wiozące Najj. Państwa z Ich świtą i otoczeniem, zjawiły się w prastarym Barbakanie bramy Floryańskiej, tłum ludności, wśród którego widać było grupy w strojach narodowych, zasypał Najj. Pana i Jego Małżonkę kwiatami tak, że w końcu cały powóz okryty był nimi. Liczne orkiestry wśród których zwracała szczególnie uwagę kapela sierót, odegrały Hymn ludów i polskie pieśni. Rondel przedstawiał widok czarujący. Na galeryach ustawione były dziewczęta w strojach narodowych, które złożyły hołd śpiewem i powiewaniem chorągiewek.

Prezydent miasta JE. dr. **Leo**, stanąwszy na czele członków Rady miejskiej, z których wielu wystąpiło w strojach narodowych,

wygłosił do Monarchy następujące przemówienie:

Najjaśniejszy Panie! Najjaśniejsza Pani!

Reprezentacya królewskiego stołecznego miasta Krakowa czuje się niezwykle szczęśliwą, że dana jej została sposobność powitania Cię Najdostojniejszy Cesarzu i Królu oraz Twojej Najdostojniejszej Małżonki i złożenia w prastarych murach tego miasta najgłębszego hołdu, oraz wyrażenia uczuć niewzruszonej wierności dla Ciebie i Twojej Przesławnej Dynastyi.

Szczególną radość nam sprawia obecność Najmiłościwszej Cesarzowej i Królowej, którą wszystkie ludy Monarchii otaczają szczególną czcią i miłością za Jej wielkie i dobrotliwe serce, kojące boleść i rany tej strasznej wojny.

Przejęci niewygasłą wdzięcznością dla Twego Wielkodusznego Poprzednika, który przywrócił należne nam prawa narodowe, zwracamy się w chwili obecnej, gdy ważą się losy naszego narodu i naszego miasta, z pełnem zaufaniem do Ciebie Najmiłościwszy Panie, że zechcesz otoczyć najmiłościwiej Swoją przemożną opieką ciężko wojną dotknięty gród podwawelski, tę najdroższą skarbnicę pamiątek narodowych, polskiej tradycyi i kultury polskiej.

Świetną kartę dziejów tego miasta stanowić będzie, że w chwili wybuchu wojny europejskiej, w Krakowie zebrało się wielkie zgromadzenie posłów polskich, który jednomyślną uchwałą ogłaszając program narodowy, opowiedzieli się przy Tronie Habsburskim.

Pracowaliśmy z wielkim wysiłkiem i prawdziwym pietyzmem nad rozwojem naszego miasta, gdyż szczęśliwy wszyscy, że budujemy tą pracą szczęśliwszą przyszłość także

---

7)

Maciej Wierzbiński.

DOLAR I SPÓŁKA.

POWIEŚĆ.

II.

Pierwsza jaskółka.

(Ciąg dalszy).

Gawrocki nie mógł wydobyć z siebie ni słowa. Ów Włoch ze swą okropną francuzczyzną, swą krzyczącą, teatralną grzecznością do superlatywu wyniesioną, sprawił mu fizyczną dolegliwość, rażąc nerwowca w jego wysubtelnionym estetyzmie do tego stopnia, iż obrzydło mu wszystko. Wszystko wydało mu się odpychającem, potwornie głupiem, nędznem i nie wartem słowa.

A Kornelia po namyśle zaopiniowała:

— Jest on bardzo dobrze. Gucio dobrze wiedział, kogo przysłać. Robi na mnie wrażenie pozasłużbowego majora gwardyi.

— A na mnie wrażenie „tambour-majora“... — wycedził łaskawie Gawrocki.

— Jak możesz tak mówić! — wpadła nań Nusia.

— Przekonasz się, że będzie u nas podobał się ogromnie!

— Tem gorzej...

Na to siostry zalały go potokiem słów, więc nie odezwał się więcej, chociaż mina jego mówiła, że miałby pół tomu do powiedzenia.

— Idź do siebie i wrzuć smoking, bo hrabia z pewnością przyjdzie ubrany — rozporządziła Nusia, ale Andrzej kwaśny, odparł:

— Ani mi się nie śni. Jestem na to wiele za leniwy. Pójdę dziś na bridge'a. Iza, przyprowadzi wam zapewne jaki smoking do dekoracyi stołu.

— No, to idź sobie, kiedyś taki zblazowany!

Istotnie, pokręciwszy się chwilę po pokojach, Andruś wysunął się, a Nusia, zanosząc się od śmiechu, wyrzuciła do siostry:

— Zazdrosny, słowo daję!

III.

Jadą!

W przedziale pierwszej klasy pociągu kuryerskiego, pędzącego z Berlina do Poznania, podróżowały trzy osoby: dwie panie i mężczyzna, blisko pięćdziesięcioletni, kościsty, wysoki, zwalisty i imponujący postawą. Twarz jego przedstawiała się z profilu ładnie, niby sylwetka delikatnemi nożyczkami wycięta; nos suchy, rzymski, wyposażał go cechą dobrej rasy. Natomiast z frontu fizyognomia ta odpychała od siebie: przymrużone, filuterne i podpuchłe oczy, długie, jakby w wichrach morskich zczerniałe lica, tłusta warga dolna, udzięgajco odchylona i obwisła, wielkie pożółkłe zęby — wszystko to nie było wcale sympatyczne.

W jasnym, mocno kratkowanym kostyumie popielatym, z którego górą wyzierała jedwabna koszula bladożółta i niebieski, perłą nakrapiany krawat, — przepasany przez piersi złotym łańcuchem z ogromnym turkusem w pośrodku — stał przed oknem, z wonnem cygarem w zębach. Długie, owłosione ręce zatopił w kieszeniach pantalonów i z zagasłą maską patrzał na przesuwające się kalejdoskopijnie oziminy — szmaty pulchnej, żyznej ziemi, której nie widział dawno, bardzo dawno.

Łysina jego bernardyńska, niby bezsilna latarnia kulista, sterczała wysoko nad przedziałem, którego ciszę przerywało raz wraz dyskretne chrapanie otyłej, rozlanej, strojnej pani, w narożniku kanapy rozobozowanej. Było jej widocznie gorąco, bo ściągnięto ją niemiłosiernie gorsetem, wtłoczono w opiętą kaszmirową suknię, a nogi uwięziono w za małe półbuciki. Aż poty biły na białe, mięsiste lica. Powalona niby wór mąki, spoczywała z rozłożonemi szeroko udami i sen osiadł na rysach ogromnie pospolitej, ale miłej twarzy trzydziestoletniej kobiety, która zdała się wyłaniać na świat z syropu pogodnej dobroduszności i, oplotłszy głowę kupą lnu, powierzyła swe życie z ufnością morfeuszowi.

Druga fura lnu z tej samej niwy, nakryta słomkowym, skromnym kapeluszem marynarskim, złociła się przy oknie przedziału. Na wyróżowionych śniegach lic o ładnej karnacyi czerwieniły się paski warg różanych i znaczyły bujne, ciemnawe brwi. Biała, pikowa bluzka wzdymała się miarowo jak żagiel leciuchnym wiatrem poruszany. Zamaszystym ruchem chłopaka położyła żółto obute nogi na przeciwległem siedzeniu i chabrowemi oczyma spoczęła na karcie angielskiej powieści.

Miss Maud, jakby ośmnastoletnia a tylko o ośm lat młodsza od siostry, chowała się z nią razem u matki, *primo voto* Ręcznikowskiej, która jako młoda kobieta przybyła do Ameryki z mężem, trochę ogrodnikiem, trochę szewcem, a głównie pijakiem z Opalenicy.

Ręcznikowscy wyemigrowali, bo wówczas „wyciągali“ inni, zabrali się „w świat z dobrymi znajomymi“, przeprawili ku niemałemu swemu zdziwieniu a radości gładnych wielorybów przez wielgachną wodę i wylądowali na nowej ziemi, pytając się ostatecznie: pocośmy tu właściwie przybyli? Toż w Ameryce pieczone gołąbki nie wchodziły do gąbki, tak samo jak w starej Europie. Trzeba było tam pracować, i to z niemałym wysiłkiem, jak o tem przekonała się niebawem Katarzyna. Małżonek jej niby to coś majstrował na warstacie, ale najchętniej chadzał na zebrania towarzystwa Sobieskiego, które uważał za przygrywkę do poczęstunków. Nigdzie w Ameryce nie podobało mu się tak jak w salon-barach, gdzie szynkowano rzetelnie wodą tylko skąpo zanie czyszczane i „zdrowe“ whisky, dalej złociste, pachnące brandy i dżyn, znakomicie na nerki działający, nie mówiąc już o cocktail'ach, które pijał tylko, gdy fundował je ktoś „za coś lepszego się mający“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dla całej Ojczyzny, której dzieje tak ściśle są związane z prastarym naszym grodem.

Toteż otaczając troskliwą opieką dawną stolicę kraju naszego, zaskarbisz Sobie Najjaśniejszy Panie wdzięczność całego narodu.

Przemówienie swoje zakończył prezydent okrzykiem: Cesarz i Król Karol I., Cesarzowa i Królowa Zyta niech żyją!

Okrzyk ten powtórzyły tłumy trzykrotnie z zapałem.

Najj. Pan odpowiedział:

Zapewnienia wierności i oddania się, które pan imieniem królewskiego miasta Krakowa wyraził, wysłuchałem ze specyalnem zadowoleniem i dziękuję też panu imieniem Cesarzowej za te manifestacye lojalności, która także w tej wojnie okazała się wypróbowaną i na którą tu mogę zawsze liczyć.

Ponieważ tym razem nie było Mi możliwem zabawić we Lwowie, stolicy Mego Królestwa Galicyi, chciałem przecież odwiedzić prastary Gród wawelski. Nie po raz pierwszy bawię w tem najprzedniejszem ognisku starej polskiej kultury i tradycyi, gdzie potrafiono iść krok w krok z czasem i przed dziesiątkami lat rozpoznać kierunek, w którym porusza się odtąd rozwój kraju i narodu.

Jest Mi dobrze wiadomem, z jakiem powodzeniem obywatele i administracya tego miasta pod pańskiem wypróbowanem kierownictwem i świadomą celu pracą, starali się natchnąć miasto duchem nowoczesnym, stworzyć dla niego możność rozwoju i wyzyskać warunki, które dane były dla jego gospodarczego rozwoju, dzięki szczęśliwemu urządzeniu, w sąsiadujących skarbach węglowych i rozpoczętych drogach wodnych. Spodziewam się też, że po nastaniu błogosławieństw pokoju, to stare miejsce kultury stanie się także potężnem centrem pracy przemysłowej. Rozkwit tego miasta. jego materyalny i społeczny dobrobyt zawsze będą Mi leżały na sercu.

Odpowiedź Najj. Pana wzbudziła nieopisany entuzyazm.

Hołd Koła Polskiego.

O godzinie 11 przed południem przyjął Najj. Pan na specyalnem posłuchaniu Członków Koła Polskiego, złożone z tajnego radcy Leona Bilińskiego, radcy Dworu Andrzeja Kędziora, radcy Dworu dr. Ludomiła Germana, tajnego radcy Dawida Abrahamowicza, tajnego radcy Juliusza Leo, Ignacego Daszyńskiego, dr. Leopolda Jaworskiego, dr. Natana Loewensteina, tajnego radcy Władysława Długosza i Wincentego Witosa.

Prezes Koła Polskiego wystosował do Monarchy następujące przemówienie hołdownicze:

Wasza Cesarska i Królewska Apostolska Mości, Najłaskawszy Cesarzu, Królu i Panie!

W dniu zwiastującym szczęście, w którym Wasza Cesarska Mość po raz pierwszy jako Monarcha tego Państwa był łaskaw odwiedzić nasz kraj i prastare miasto królewskie, spieszy Prezydyum Koła Polskiego w Radzie Państwa zjawić się u stóp Najwyższego Tronu, aby Waszej Cesarskiej Mości jako parlamentarna reprezentacya narodu polskiego w Galicyi jak najuniżeniej przedłożyć przejęte jak największą czcią uczucia niezmiennej wierności i najgłębszej uniżoności.

Prawie trzy ciężkie lata wojny ciążą na kraju i jego ludności. Jako przedmurze Państwa, kraj pod naporem nieprzyjaciela zniósł ciężkie nieszczęścia, wielu synów tego kraju radośnie przelało krew za Ojczyznę. Następstwa trwającej jeszcze wojny światowej ciążą jeszcze na wszystkich warstwach ludności pozostałej w domu. Ponad wszystkie te cierpienia wznosiła się i wznosi wierność do Najwyższego Domu Cesarskiego i Wzniosłego Piastuna Korony.

Waszej Cesarskiej Mości niezapomniany Wielki Poprzednik na Tronie, Najdobrotliwszy, Najszlachetniejszy Obrońca tak nieszczęśliwego narodu polskiego, w Swojej głębokiej mądrości Męża stanu, jako jeden z pierwszych w Europie uznał znaczenie narodu polskiego dla Monarchii, kultury zachodnio-europejskiej. Przez pół stulecia ojcowską, nigdy nie zawodzącą łaską, popierał nasze narodowe i kulturalne dążenia i pozyskał Sobie we wszystkich sercach polskich uczucie najserdeczniejszej, dziecięcej miłości i niezniknającej wdzięczności.

Z wdzięcznością już usłyszeliśmy, że serce Waszej Cesarskiej Mości, tak dostępne dla wszystkiego, co szlachetne, ożywione jest temi samemi usposobieniami dla naszego narodu, które były właściwe sercu Jego Cesarskiej Mości Zmarłego Cesarza Franciszka Józefa.

W ostatnich niemal dniach Swego życia, które tak doniośle zapisało się w dziejach świata, zmarły Monarcha poświęcił narodowi polskiemu dwa doniosłe akty państwowe: wydany wraz z potężnym Jego sprzymierzeńcem manifest o utworzeniu niepodległego Państwa Polskiego i Najwyższe pismo Odręczne o nowym ustroju Galicyi. Cały naród polski żywi jak najgłębszą wdzięczność dla Waszej Ces. Mości za najłaskawsze urzeczywistnienie tego wielkiego spadku politycznego, służącego także interesom Monarchii.

Niech Bóg wspiera i ochrania Waszą Ces. Mość i Jej Cesarską Mość Cesarzową i Królowę, jakoteż Najwyższą Rodzinę Cesarską.

Najj. Pan odpowiedział:

Z nadzwyczajną radością słyszę objawy wypróbowanego oddania i przywiązania, które pan wyraził w imieniu przedstawicielstwa polskiego, i chętnie korzystam ze sposobności, aby wspomnieć z najzupełniejszem uznaniem o wierności, którą kraj pański zahartował w ciężkich przejściach wojennych.

Bądźcie panowie pewni Mego najgorętszego zrozumienia potrzeb waszej Ojczyzny w tych ciężkich czasach.

Stosunek osobisty, ożywiony wzajemnem zaufaniem, jaki wytworzył się między ś. p. Dostojnym Mym Dziadkiem Stryjecznym a Polakami, pragnę utrzymać i dla Siebie. Przejęty serdeczną sympatyą do narodu polskiego i rozumiejąc jego uczucia, pragnę współdziałać w budowie nowo utworzonego Państwa Polskiego i urzeczywistnić pisma Odręczne ś. p. Mego Poprzednika z d. 4 listopada 1916 r.

Oby kraj widział w tem poważny znak Mego wielkiego zaufania, przez który ma być ugruntowana zgoda obu narodów kraj zamieszkujących, a Galicya tem mocniej złączona ze Mną i Mym Domem.

Przy tem posłuchaniu, jak w ogóle przy wszystkich audyencyach obecny był zawsze JE. Pan Namiestnik hr. Huyn.

W deptacyi pań, zajętych w „Czerwonym Krzyżu" i „Opiece wojennej", wzięły też udział, obok wymienionych w sobotniem sprawozdaniu, ks. Pawłowa Sapieżyna i ks. Adamowa Czartoryska.

Pożegnanie ludności Krakowa z Najj. Panem i Jego Małżonką było nader serdeczne. Przez trzy godziny młodzi i starzy wytrwali na drodze, prowadzącej od starostwa na dworzec, aby módz raz jeszcze pozdrowić Najj. Państwa. Entuzyastyczne okrzyki: „Niech żyją!" rozlegały się co chwila.

O godzinie 9 minut 15 wieczorem w sobotę przybyli Najj. Państwo koleją Północną z powrotem do Wiednia i tegoż wieczora samochodem udali się do Laxeuburga.

Sytuacya wojenna.

Nowa próba przerwania frontu niemieckiego przez Anglików, zaraz w pierwszym dniu czwartej bitwy pod Arras doznała niepowodzenia. Szeroka linia frontu ciągnęła się na przestrzeni 30 klm. od Acheville do Quéant. Anglicy ponawiali swe ataki od świtu do późnej nocy. Odparte one zostały częściowo ogniem obronnym, częściowo zaś kontratakami Niemców. Tylko w Fresnoy udało się Anglikom wtargnąć i pod Bullecourt, na południowym froncie linii bojowej, zająć bardziej wysunięte naprzód stanowiska Niemców. Fresnoy leży między Acheville i Oppy na drodze do Hénin-Dietard, w oddaleniu mniej więcej 7 klm. od tego punktu skrzyżowania linij kolejowych. Angielskie oddziały atakujące wystąpiły w sile 16—17 dywizyj, na każdą przeto dywizyę wypadło mniej więcej po $1\frac{1}{2}$ klm. przestrzeni. Jeśli przyjmie się, że dywizya liczy 15 batalionów, to każdy batalion zajął około $1\frac{1}{2}$ klm., obsadzono więc linię bardzo gęsto. Ponadto Anglicy wprawili w ruch ogromne masy kawaleryi na południowy wschód od Arras. Miały one uzupełnić zwycięstwo i ruszyć po niem za uchodzącym przeciwnikiem. Angielska kawalerya wyczekiwała napróżno. Walka nie rozstrzygnęła się na korzyść ofenzywy.

W niemiecko-francuskiem przestworzu bojowem trwa dalej z jak największą gwałtownością pojedynek artyleryi. Pomiędzy rzeką Aisne a Brimont, zatem w północnej części kanału Aisne-Marne napełniły się okopy nieprzyjacielskie ogromną obfitością żołnierza, co wskazywało na chęć urządzenia nowych napadów. Niemieckie baterye jednak obróciły ten zamiar w niwecz. Francuskie ataki pod Braye, jakoteż na północny zachód od Craonne załamały się w ogniu dział niemieckich. Poza tem bardzo słabo wogóle sekundowali Francuzi swym aliantom.

Z zestawienia niemieckiego można powziąć zajmujące szczegóły o sile wojsk francuskich i angielskich, wprowadzonych na widownię bojową w ciągu ofenzywy, mianowicie od jej początku do d. 28 kwietnia.

Wedle tego Francuzi wystawili 47, Anglicy zaś 34 dywizyj pieszych. Mimo mniejszej liczby, dywizye angielskie przedstawiają niemal tę samą sumę wojska, co francuskie, są bowiem liczniejsze od tamtych. Wedle przedwojennej *ordre de bataille* składa się francuska dywizya z czterech pułków pieszych, z których każdy obejmuje po trzy bataliony, czyli ogółem obejmuje dywizya 12 batalionów pieszych. Natomiast w skład dywizyi angielskiej wchodzi 15 batalionów. Francuzi więc dostarczyli 564, Anglicy zaś niewiele mniej, gdyż 510 batalionów, przyczem zauważyć wypada, że także batalion angielski silniejszy jest od francuskiego, ogólną zatem masę wojsk jednej i drugiej strony można przyjąć jako mniej więcej równą.

W bitwie nad Aisne owych 47 dywizyj francuskich zajmowało przestrzeń 60 klm., gdy front angielski rozciągał się na przestrzeni 20 do 30 klm., był więc prawie dwukrotnie silniej od tamtego obsadzony. Nadzwyczajna gęstość frontu miała nieprzyjacielowi dopomódz do tem łatwiejszego przerwania stanowisk niemieckich, celu tego jednak nie osiągnęła, a stała się w rezultacie przyczyną olbrzymich strat. Wyniosły one w pierwszej i drugiej bitwie co najmniej 300.000 ludzi w poległych i rannych. Jeśli doliczymy do tego straty w dwu dalszych bitwach, to śmiało przyjąć można, że nieprzyjaciel stracił co najmniej pół miliona ludzi.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi:

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 5 maja. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 5 maja:

(*Ze wschodniego teatru wojny*).

Ożywiony rossyjski ogień między Kowlem a Stanisławowem spowodował odpowiednie do tego strzelanie odwetowe.

Front macedoński: W łuku Cerny, na zachód od jeziora Dojran i na nizinie Strumy odżywała o rozmaitych porach dnia działalność artyleryi.

---

97)

PIOTR DAX.

TRUCICIELKA.

Część druga.

II.

(Ciąg dalszy).

— Krewni? Dlaczego o to pytasz? — rzekła Irena.

— Och! nic ważnego!... Pytanie jak każde inne. Słyszałem o tej rodzinie bardzo niewiele. Nie znam jej, ale ponieważ wyrażano się o nich bardzo pochlebnie, sądziłem, że jest pomiędzy panią a nimi jakie pokrewieństwo.

— I ja tak sądzę.... — odrzekła. — Czy wcale nikogo z nich nie znasz? — spytała jeszcze mając pewne wątpliwości.

— Nie. Bardzo mało pozostawałem z moim ojcem.... Wakacye tylko spędzałem w domu i właśnie podczas tych krótkich pobytów, słyszałem nazwisko pani ze wszystkich ust.

— Moje nazwisko, rzeczywiście, bo ono do mnie należy — rzekła wdowa z westchnieniem, wpatrując się w młodego człowieka. — Mam posiadłość w tamtych okolicach, wśród lasów.

— Właśnie tak!... — wyrzekł Jerzy — tak, wśród lasów. Jakże dziwne to życie!... Nigdyśmy się nie widzieli, będąc prawie sąsiadami, a oto się spotykamy.... zdala od nas.... To prawda, że mój ojciec nie lubi wizyt.... Nie lubi towarzystwa i nie widuje się z sąsiadami: żyjemy jeden dla drugiego i wystarczamy sobie....

Hrabina spuściła oczy, dodając niepewnym głosem:

— Musisz, jak widzę, bardzo kochać twego ojca?

— Pani, on wszystkiem jest dla mnie! Jakże mogłoby być inaczej?

Częścią przez ciekawość, a częścią z zainteresowania, każda inna osoba na miejscu hrabiny pytałaby dalej.

Lecz Irena milczała.

O co mogła zapytać, co by nie dotyczyło palącej kwestyi?

Jaką zasłonę mogłaby podnieść bez obawy, że spotęguje swoje wzruszenie?

A jednak, ileż to rzeczy chciałaby wiedzieć!

Obecnie, gdy go widziała i słyszała, czyż nie zajmowało ją wszystko co do niego się odnosiło?

Czyż nie miała prawa znać całego jego życia, dziecka i młodzieńca?

A ona o nic nie pytała.

To jej milczenie zadziwiło młodego człowieka.

Myślał, że hrabina milczy przez delikatność, przez dyskrecyę, a ponieważ pragnął wywdzięczyć się zaufaniem za jej dobroć, dodał:

— Nie chce pani o nic mnie pytać, bo zapewne przeczuwa, że przeszłość moja jest smutna... I ma pani słuszność... Właśnie ten smutek tłumaczy moje słowa, wyrzeczone przed chwilą... Nie ożenię się, pani, i nie mogę się ożenić, bo żadna rodzina przyjąć mnie nie chciałaby...

— Cóż znowu!... dlaczego?... — wyrzekła z wielkim trudem. — Dlaczegoż nie miałbyś się podobać?

— Pani ma wielkie, szlachetne serce i lepiej mnie zrozumie, gdy powiem, że nigdy nie znałem mojej matki!... Rozumie mnie pani, nieprawdaż?...

Jedną ręką uchwyciła się kurczowo ramy łóżka, zbladła bardzo i szepnęła ze zduszonego gardła:

— Drogie dziecko!...

Chciałaby powiedzieć coś innego, wlać nieco balsamu na ranę tego serca, ukoić to cierpienie dotkliwe, a nie mogła!

Niepodobieństwo moralne! bo odwagi jej brakło!

Niepodobieństwo fizyczne!... bo zdawało się jej, że usta ma sparaliżowane!

Jerzy zauważył jej przygnębienie.

— Przykrość pani robię, opowiadając moje niedole — rzekł — powinienem był zachować je dla siebie, tembardziej, że nikt nie może ulgi mi przynieść... Pani jesteś pierwszą osobą, której mówię o tajemnicy, unoszącej się nad mojem życiem.

— Dobrze zrobiłeś otwierając mi swoje serce... drogie dziecko!... Współczuję z twoim smutkiem... Ja sama przeszłam przez wielkie cierpienia... i wielki udział biorę w tych, które mi powierzają... wierzaj mi... Przypadek... okoliczności tak się złożyły, że... jak sam mówiłeś przed chwilą... spotkaliśmy się daleko od miejsca, w którem moglibyśmy się widywać... Udzielisz mi nieco swego przywiązania, małą cząstkę... a ja ci się odwzajemnię... Stajesz się dla mnie małą dzieciną, którą się zaopiekuję...

Głos jej był czuły, serdeczny, stał się jakby pieszczotą dla osamotnionego

— Pani mi wiele dobrego zrobiła — szepnął — nie okażę się niewdzięcznym.

Mało przywykły do okazywania swoich uczuć na zewnątrz, Jerzy Lambre, pomimo, że był wzburzony i wzruszony, pozostawał spokojny z pozoru, lecz hrabina zdawała sobie sprawę z tego, co w nim się dzieje.

Szczęśliwy, z rozmarzonym wzrokiem, Jerzy zbliżył się zwolna do Ireny i kładąc rękę na jej ramieniu, rzekł:

— Tak.... bardzo dobrze.... opiekę przyjmuję.... będę odtąd.... małem dzieckiem, jak w moim śnie....

Zamyślony, dodał:

— Przyjmuję, ale nie ośmielę się nigdy pozwolić sobie na niewypowiedziana radość nazwania pani, jak w moim śnie.... Mamo!...

Nie mogła już wytrzymać.

Ze zmienioną twarzą, pod wpływem uczuć, które jej serce przepełniały, otworzyła ramiona, oparła na piersi głowę swego dziecka i dysząc ze wzruszenia, ucałowała czoło, spuszczone powieki, włosy młodego człowieka, szepcząc jedno słowo, jedyne, głosem, w którym przebijała się mimowolna serdeczność:

— Jerzy!... Jerzy!...

Następnie przelękła się sama siebie.

Ogromne zawstydzenie ją ogarnęło.

Czy się nie zdradzi?

Czy wszystko w niej wielkim głosem nie będzie mówiło teraz, co było prawdą?...

Nieszczęsna opamiętała się w jednej chwili.

Wzięła w obie dłonie jasnowłosą głowę i rzekła:

— I cóż, czy serdeczność... matki przybranej na nic się nie przyda?

Tak słodko było pozostawać w jej ramionach!... Pieszczota jej ręki tak była czuła!... Taką ulgą, takiem uspokojeniem była słodka jej podpora, że wysunął głowę z jej dłoni i oparł się łagodnie na jej piersi, patrząc na nią rzeczywiście jak małe dziecko pełne zaufania szepnął bardzo cicho, jak w natchnieniu:

— Tak.... moja słodka, serdeczna, pocieszająca mateczko!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa wojska ks. Ruprechta: Po krwawem nieudaniu się ataków angielskich na froncie Arras przyszło wczoraj tylko koło Bullecourt do większych walk piechoty. Gęste masy angielskie, które atakowały po obu stronach tej wsi, odparto i zadano im straty. Słabsze ich natarcia koło Lens i Fresnoy nie udały się. Liczba jeńców podwyższyła się na 10 oficerów i 1225 żołnierzy angielskich. Zdobyto conajmniej 35 karabinów maszynowych.

W odparciu czwartej angielskiej próby przełamania frontu przypada szczególnie wybitny udział wojskom gwardyi z Bawaryi, Würtembergii, Saksonii i Badenii, jakoteż pułkom z prowincyi wschodnio-pruskiej, Poznania, Śląska, Hanoweru i Nadrenii.

Na północ od Saint Quentin walki na polu przed pozycyami wzięły obrót dla nas pomyślny.

Grupa wojska Następcy Tronu niemieckiego: Na froncie nad Aisne trwała dalej walka artyleryi przy największem użyciu amunicyi. Na kilku miejscach odparto silne nieprzyjacielskie natarcia wywiadowcze. O posiadanie wzgórza „Zimowego“ na zachód od Craonne wywiązały się walki, które się jeszcze nie zakończyły. Między Aisne a Brimont nie udały się wykonane ataki czterech francuskich dywizyj, które przygotowano ogniem artyleryi trwającym całe dni. Jak ze zdobytych papierów wynika, cel ataku znajdował się kilka kilometrów poza najprzedniejszemi liniami. Dzięki odpornemu wytrwaniu naszych wojsk udało się nieprzyjacielowi usadowić się tylko w pierwszym rowie wysterczającego ku przodowi kąta. Na wschód od Lakneuville wyrzucono Francuzów, którzy przejściowo się wdarli, i zabrano im przytem 500 jeńców i kilka karabinów maszynowych. Ataki podjęte przez Francuzów wieczorem na południe od Aisne, nie mogły w niczem zmienić klęski. Na północ od Prosnes nie powiodły się ponowne usiłowania Francuzów zawładnięcia przy użyciu kilku dywizyj, naszemi tamtejszemi stanowiskami na wzgórzach. Najcięższemi stratami przypłacili oni przejściowy zysk na terenie na południowy wschód od Nauroy. Nasza piechota przeciwatakiem odzyskała z powrotem swe dotychczasowe linie i wzięła przeszło 100 jeńców.

Grupa wojska ks. Albrechta: Poza czynnością wywiadowczą z obu stron nie było czynności bojowej o większem znaczeniu.

Nieprzyiaciel utracił wczoraj 7 samolotów i jeden balon na uwięzi. Skutkiem ataku lotników na Ostendę zginęła większa liczba Belgijczyków, względnie odniosła rany. Wojskowej szkody nie było.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 6 maja. Urzędowo ogłaszają dnia 6 maja:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Nie było wcale ważniejszych wydarzeń.

(Z włoskiego teatru wojny).

Dzisiejszej nocy udało się jednemu z naszych patroli wtargnąć do nieprzyjacielskiego rowu w pobliżu Gorycyi i wziąć do niewoli jego załogę, złożoną z jednego oficera i 40 żołnierzy. Poza tem nie było ważniejszych wydarzeń.

(Z południowo-wschodniego teatru wojny).

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu gen.
v. Hoefer gen-por.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 6 maja. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 6 maja:

(Wschodnia widownia wojny).

Nad Odessą wczoraj ukazał się piewszy samolot niemiecki.

Front macedoński: Znaczny ogień działowy w łuku Cerny trwa dalej, a skierowany jest szczególnie na nasze stanowiska koło Pralowa.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa ks. Ruprechta: Na froncie pod Arras odparto silne natarcia Anglików na południe od Lens, nad Scarpe i pod Queant. Na południe od Cambrai Anglicy w ataku swym, przeprowadzonym bez skutku na froncie szerokości 3 klm., ponieśli znaczne straty.

Grupa niemieckiego Następcy Tronu: Po nieudaniu się dnia 16 kwietnia pierwszej próby Francuzów przełamania naszej linii nad Aisne, nieprzyjaciel wszelkimi środkami, które miał do dyspozycyi, przygotował nową próbę ataku, którym spodziewał się dopiąć daleko wytkniętego celu. Nadwerężone i wyczerpane walką dywizye zastąpiono nowemi, sprowadzono nowe rezerwy. Ogień działowy i minowy z dnia na dzień wzmagał się, a w końcu dosięgnął największego dotychczas natężenia, poczem zastosowane były działa wszelkiego kalibru. Ataki dnia 4 maja na północ od Reims i w Szampanii poprzedziły nową próbę przerwania frontu, rozpoczętą wczoraj rano między Ailettą a Craonne na froncie szerokości 35 klm. W ciężkiem zmaganiu się, trwającem do późnej nocy, atak zniweczono. Olbrzymie natarcie ogółem odparto. Ataki, prowadzone przeciw liniom, trzymanym w walce z bliska przez bohaterską piechotę naszą lub odzyskanym w kontrataku, po części złamano już dobrze prowadzonym ogniem działowym. W niektórych miejscach toczy się jeszcze walka o nasz rów przedni. Na wschód od zagrody Royere stoimy na północnym stoku wzgórza Chemin des Dames.

Ze szczególną gwałtownością Francuzi, tak jak już d. 4 b. m., nie oglądając się na nadzwyczajne swe straty, napierali na górę Zimową, na której znajdowały się nasze stanowiska. Wzgórze to, wraz ze wsią Chavreux, leżącą na jego stokach, pozostało w ręku nieprzyjaciela. Dotychczas pojmano kilkuset jeńców. Spodziewać się należy nowych ataków. Dziś rano nieprzyjaciel znowu zaatakował wzgórze 100, na wschód od La Neuville. Atak odparto.

W Szampanii, na południowy zachód od Nauroy kilka natarć Francuzów pozostało bez skutku. Liczba jeńców, pojmanych tam 4 b. m., powiększyła się na 672 żołnierzy, zdobycz na 20 karabinów maszynowych i 50 karabinów szybkostrzelnych.

Grupa ks. Albrechta: Nie zaszło nic szczególnego.

W walkach napowietrznych i od ognia obronnego nieprzyjaciel stracił 14 samolotów. Strącono 2 balony.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Rewolucya w Rossyi.

Polityka zagraniczna

Rossyi wywołała w Petersburgu wrzenia. Fakt ten, pomimo bałamutnych komunikatów *Petersb. Agencyi telegr.*, ukryć się nie da, a chociaż jedne depesze usiłują łagodzić złe wrażenie drugich, muszą jednak przyznać, że na ulicach stolicy państwa znowu krew się polała.

Wspomniane komunikaty powtarzamy w porządku chronologicznym:

Petersburg. We czwartek wieczorem odbyło się w pałacu Maryi wspólne posiedzenie rządu prowizorycznego i wydziału wykonawczego robotników i żołnierzy. Celem posiedzenia były narady nad ostatnią notą gabinetu w sprawie polityki zagranicznej. Podczas przerwy w posiedzeniu minister spraw zagranicznych Miliukow wygłosił z balkonu przemówienie do tłumów, w którem powiedział: Gdym się dziś rano dowiedział, że manifestanci rozwinęli chorągwie z napisami: „precz z Miliukowem“, ogarnęła mnie trwoga nie o Miliukowa, lecz o Rossyę. Myślałem sobie, że jeżeli ten napis jest wyrazem zapatrywania większości obywateli, to cóż powiedzą na to ambasadorowie naszych sprzymierzeńców? Zatelegrafowaliby oni jeszcze dziś swoim rządom, że Rossya zdradziła swoich sprzymierzeńców. Rząd tymczasowy nie może stawać na tem stanowisku. Zapewniam, że rząd tymczasowy i ja jako minister spraw zagranicznych, będziemy bronili stanowiska takiego, że nikt nie odważy się zarzucić Rossyi zdrady. Rossya nigdy nie zgodzi się na pokój odrębny. Spodziewam się, że obdarzycie nas zaufaniem, które dopomoże nam zaprowadzić Rossyę do wolności i dobrobytu.

Do późnego wieczora odbywały się liczne demonstracye na rzecz rządu tymczasowego. Przed pałacem Rady ministrów wygłoszono liczne mowy do tłumu. Mówili między innymi Miliukow, Szingarew i Rodzianko. Miliukow oświadczył, że on, który był wraz z Guczkowem jednym z inicyatorów rewolucyi, który obalił Stuermera, nigdy nie zdradzi kraju swego, a ze stanowiska ustąpi tylko przed przemocą. Rodzianko wezwał lud, aby prowadził dalej wojnę aż do zwycięskiego końca. Mowy przyjęto oklaskami. Popołudniu Rada robotników i żołnierzy odbyła posiedzenie, ale uchwały nie powzięto. Teraz zdaje się panować dążność do utworzenia gabinetu koalicyjnego.

W piątek komitet wykonawczy Rady robotników i żołnierzy zebrał się ponownie, aby powziąć uchwałę o stanowisku wobec noty rządu prowizorycznego, wystosowanej do sojuszników. W czasie posiedzenia zawiadomiono komitet wykonawczy, że wielu robotników warsztatów i fabryk na przedmieściach wstrzymało pracę i niosąc chorągwie maszeruje do śródmieścia, aby domagać się ustąpienia rządu prowizorycznego. Natychmiast wytworzyła się przychylna dla rządu prowizorycznego wielka manifestacya, której uczestnicy wyszli naprzeciw demonstrantów usposobionych nieprzyjaźnie dla rządu. Zwolennicy rządu, wśród których znajdowało się kilkudziesięciu robotników uzbrojonych w karabiny, zaczęli wzywać przeciwników do popierania rządu prowizorycznego. Podczas pertraktacyj niektórzy z pośród zwolenników rządu niecierpliwi poczęli drzeć chorągwie, na których znajdowały się napisy przeciw rządowi. Uzbrojeni robotnicy zaczęli podczas tego strzelać. Padło kilka strzałów i było kilka ofiar. Komitet wykonawczy wysłał natychmiast swoich przedstawicieli do miasta, celem zapobieżenia dalszym starciom i wezwania obu grup, aby cierpliwie czekały wyniku rokowań rządu prowizorycznego z Radą delegatów robotników i żołnierzy.

Posiedzenie wielkiej Rady delegatów robotników i żołnierzy zamknięto późno w nocy. Po omówieniu uzupełniającego zawiadomienia rządu, wyjaśniającego notę do sojuszników z 1 maja, zebranie uchwaliło rezolucyę, w której oświadczono, że nowa nota rządu do sojuszników kładzie kres wszelkiej interpretacyi noty z 1 maja w duchu sprzecznym z interesami i żądaniami demokracyi rewolucyjnej. To, że po raz pierwszy poddano pod międzynarodową dyskusyę sprawę zrzeczenia się polityki zaborczej, należy uważać za ważne zwycięstwo demokracyi. Rezolucya kończy się słowy: Wyrażając swą wolę niezachwianą przywrócenia pokoju tylko na tych warunkach, komitet wykonawczy wzywa całą rewolucyjną demokracyę Rossyi, by skupiła się blisko około swych Rad przedstawicieli robotników i żołnierzy, oraz wyraża niepłonną nadzieję, że ludy wszystkich państw wojujących potrafią złamać opór swych rządów i zmuszą je do wdrożenia rokowań pokojowych na zasadzie wyrzeczenia się aneksyj i kontrybucyj.

Z powodu wspomnianych wyżej zaburzeń, komitet wykonawczy robotników i żołnierzy uchwalił jednomyślnie zakazać na 2 dni wszelkich zgromadzeń lub demonstracyj. Każdego, kto wywoła zbrojną demonstracyę, lub kto strzela, uważać należy za zdrajcę sprawy rewolucyjnej, oraz dać zbadać genezę ostatniej strzelaniny na ulicach Petersburga przez Radę robotników i żołnierzy. Komitet wykonawczy kazał rozlepić w ulicach odezwę, wzywającą ludność do spokoju, ładu i karności i upominającą żołnierzy, aby nie wychodzili z bronią i słuchali tylko należycie skontrolowanych rozkazów komitetu wykonawczego. Odezwa zaleca też robotnikom i żołnierzom, by nie uczestniczyli uzbrojeni w zgromadzeniach i demonstracyach.

Podług ostatniej depeszy, Komitet wykonawczy Rady robotników i żołnierzy uchwalił 34 głosami przeciw 19 uznać, że wyjaśnienia rządu tymczasowego w nocie z d. 1 maja są zadowalające i zajście jest załatwione.

Wyjaśnienia rządu tymczasowego.

Wobec wątpliwości co do tłumaczenia noty ministra spraw zagr., dodanej do oświadczenia rządu tymczasowego z 9 kwietnia o celach wojennych, rząd tymczasowy uważa za potrzebne złożyć następujące wyjaśnienie:

1. Nota była długo i szczegółowo rozpatrywana przez rząd tymczasowy. Przyjęto ją jednomyślnie.

2. Jasną jest rzeczą, że mówiąc o zwycięstwie rozstrzygającem, nota ma na myśli rozwiązanie zagadnień, zawartych w oświadczeniu z 9 kwietnia, streszczonych w następujących słowach: „Rząd uważa za swe prawo i obowiązek oświadczyć już dziś, że celami wolnej Rossyi nie są: panowanie nad innymi narodami, zabór ich dóbr narodowych, ani zagarnięcie obcego obszaru, lecz ustalenie trwałego pokoju na zasadzie swobodnego rozwoju narodów. Naród rossyjski nie usiłuje powiększyć swej potęgi zewnętrznej kosztem innych narodów i nie zmierza ani do ujarzmienia ani do poniżenia żadnego narodu. W imię najwyższych zasad sprawiedliwości naród rossyjski zerwał pęta narodu polskiego. Ale nie pozwoli on, aby ojczyzna jego z wielkiej walki wyszła poniżona lub pokonana w swych siłach żywotnych“.

3. Przez pojęcie „sankcye i gwarancye“ trwałego pokoju rząd tymczasowy rozumie obniżenie zbrojeń, trybunały międzynarodowe i t. d.

To wyjaśnienie będzie przez ministra spraw zagranicznych podane do wiadomości ambasadorom krajów sprzymierzonych z Rossyą.

Nowe Biuro informacyjne.

Do *Temps* donoszą z Petersburga: Utworzone przy Komitecie wykonawczym Rady robotników i żołnierzy Biuro międzynarodowej czynności sprawozdawczej ma za zadanie informować obce mocarstwa o wypadkach w Rossyi, a Komitet o sprawach zagranicznych. Biuro rozpowszechniać będzie informacye przez *Agencyę Petersburską*. Prezesem Biura zamianowano socyalnego demokratę Skobielewa.

Dumę

zwołano na nadzwyczajne posiedzenie w dniu 5 maja. (zapewne starego stylu. *Przyp. Red.*).

Dalsze szczegóły.

Do *Svenska Dagbladet* donoszą z Haparandy: Dziennik *Izwiestia*, organ Rady robotników i żołnierzy, bierze w obronę Lenina, pisząc, że nagonka prasy burżuazyjnej na niego jest niehonorowa. Wogóle prawdziwie wolnościowa lewica, zdaje się, coraz bardziej usuwa się z pod wpływów żywiołów burżuazyjnych. Są oznaki, przemawiające za tem, że Rada robotników i żołnierzy także w sprawach wewnętrznych postępuje z większą niż dotąd energią. I tak *Stockholms Tidningen* donosi z Haparandy, że Rada wysłała około 50 żołnierzy estońskich ze znanego z rewolucyi pułku wołyńskiego celem strzeżenia granicy do Tornea. Przybycie ich uważa wojsko w Tornea za nieuprawnione wtrącanie się w nieswoje sprawy.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa donosi dnia 6 b. m. wieczorem: Po wczorajszej swej ciężkiej klęsce nad Aisną Francuzi dotąd nie ponowili ataków. Tylko na górze Zimowej, na zachód od Creonne, toczą się nowe walki.

Wbrew dzisiejszemu sprawozdaniu, Chevreux nie jest zdobyte przez Francuzów. Jak przedtem, tak i nadal jest ta miejscowość silnie w naszych rękach.

Nadzwyczajny sukces niemieckich łodzi podwodnych.

Z Berlina telegrafują: Wiadomości, jakie dotychczas nadeszły o wynikach naszej działalności wojennej w obszarze zamkniętym w kwietniu z dniem 6 maja przewyższyły sumę miliona tonn brutto w zatopionych okrętach.

Przedsiębiorcy parowych statków rybackich w Ymuiden postanowili zawiesić cały ruch. Członkom związku przedsiębiorstwa od poniedziałku zakazano odbijania z portów.

Biuro Wolffa ogłasza: Swieżo zatopiono 12 okrętów łącznej pojemności 32.500 tonn brutto.

Holenderskie Biuro donosi z Londynu: Słychać, że wraz z kontrtorpedowcem, o którym doniesiono, zatonął w kanale także parowiec z Nowej Zelandyi, naładowany żywnością. To ostatnie powodzenie łodzi podwodnych, czy też min, sprawiło, że głosy o skuteczniejsze środki zaradcze w Londynie stały się natarczywsze.

Nowy koncept angielski.

Biuro Wolffa donosi: Anglicy zestawili eskadrę samolotów przy udziale ochotniczych lotników, która ma wyłącznie na celu zniszczyć najskuteczniejszego z niemieckich lotników bojowych rotmistrza bar. Richthofena, który już zestrzelił 52 lotników nieprzyjacielskich. Lotnik, któremu uda się zestrzelić lub wziąć do niewoli Richthofena, otrzyma krzyż Wiktoryi, awans, własny samolot i w darze 5000 funtów szterlingów, jakoteż osobną nagrodę od fabryki samolotów, której aparatem lotnik się posłuży. Przy eskadrze ma być umieszczony operator kinowy, który całe zajście zdejmie celem późniejszego zużycia w angielskim filmie wojskowym.

Zalecamy użycie do tego przedsięwzięcia kilka balonów na uwięzi z trybunami, jakoteż wysłanie kilku specyalnych samolotów dla widzów. Oddział bojowy Richthofena z pewnością postara się o to, by przedstawienie miało przebieg zajmujący.

Skandal w angielskiej Izbie gmin.

Na zapytanie posła Dillon'a w angielskiej Izbie gmin, czy rząd ma podstawę do przypuszczenia, że wiadomość, iż rząd niemiecki dobywa tłuszcz ze zwłok żołnierzy, polega na prawdzie, lord Cecil odpowiedział, że rząd nie ma o tem innych informacyj, oprócz wycinków z gazet niemieckich, które ukazały się w prasie codziennej, ale te skargi, wytoczone przeciw niemieckim władzom wojskowym, nie zawierają w obec innych ich czynów nic niewiarygodnego. Dlatego rząd pozwolił na rozpowszechnienie faktów zwykłemi drogami.

Dillon odparł: Czy rząd zdaje sobie sprawę z tego, że bez istnienia pewnych do-

wodów prawdziwości rozpowszechnianie wiadomości, autoryzowanych przez ministra, jest nietylko wielkim skandalem, lecz także ciężką krzywdą, jeżeli, o czem nie wątpi, są absolutnie fałszywe?

Dalsze usilne żądanie Dillona, aby rząd zbadał prawdę, lord Cecil uchylił jako nierozsądne.

Na uwagę posła Outwhite, że występne te pogłoski niejednemu Anglikowi, który utracił syna w polu, sprawiły ciężką troskę, i że dlatego rząd jest zobowiązany ustalić prawdę, nie dano wcale odpowiedzi.

Echa podróży Talaata baszy.

Z Wiednia telegrafują: Wielki wezyr Talaat basza wystosował do P. Ministra spraw zagranicznych hr. Czernina dnia 4 b. m. telegram, w którym dziękuje za przyjęcie w Wiedniu i powiada: Wracam do Konstantynopola — z jak najlepszemi wspomnieniami o pobycie w Wiedniu i przekonany jestem, że zawiązany między szefami sprzymierzonych Rządów stosunek osobisty zacieśni jeszcze bardziej tak szczęśliwe przymierze Turcyi z Austro-Węgrami. Wierzę, że to przymierze przypieczętowane na polach bitew krwią naszych walecznych armij, nietylko da nam zupełne zwycięstwo, lecz dopomoże także do przyszłej pomyślności obu Państw.

Hr. Czernin odpowiedział z podziękowaniem. Telegrafował między innemi: W przekonaniu, że chlubne braterstwo broni naszych narodów zapewni ostateczne zwycięstwo, które wyda w rezultacie honorowy pokój, spodziewam się, że przymierze nasze wywrze pomyślny wpływ w równej mierze i wtedy. gdy danem nam będzie pracować wspólnie nad pokojową pomyślnością Państw naszych

Z Konstantynopola donoszą: Berneński telegram dziennika londyńskiego *Daily Chronicle* z dnia 20 kwietnia zawiera fantastyczną zupełnie wiadomość o podróży wielkiego wezyra do Berlina. Celem jej miało być skłonienie Niemiec i Bułgaryi do wysłania posiłków do Turcyi, której sytuacya w Mezopotanii ma być bardzo poważna. Jesteśmy upoważnieni zaprzeczyć w sposób najbardziej stanowczy tej bezpodstawnej i złośliwej wiadomości.

Narady francusko-angielskie.

Lloyd George, lord Robert Cecil, gen. Robertson i admirał Jellicoe udali się do Paryża, aby naradzić się z rządem francuskim nad sytuacyą wojskową i morską. Zbadano wszelkie sprawy tyczące się postawy i operacyj wojskowych Francyi na wschodzie i osiągnięto zupełną zgodę obu rządów.

Z hiszpańskiej Rady ministrów.

Do pism lugduńskich donoszą z Madrytu: Wczorajsza Rada ministrów pod przewodnictwem króla na dłuższem posiedzeniu zajmowała się sprawami polityki zagranicznej, postawą republik południowej Ameryki, położeniem wytworzonem przez socyalistów w Rossyi, przesileniem żywnościowem w różnych krajach, zwłaszcza w Niemczech, Szwecyi i Danii, oraz postępami liberalizmu we wszystkich narodach. Wielka część narad odnosiła się do sprawy kongresu socyalistów w Sztokholmie i do aprowizacyi Hiszpanii.

Poseł Chile nie zażądał paszportów.

Biuro Wolffa przeczy doniesieniom angielskim, jakoby poseł Chile w Berlinie zażądał paszportów.

Angielskie sprawy wojskowe.

Z Amsterdamu telegrafują: Słychać z dobrego źródła, że gen. Haig d. 1 maja telegraficznie odwołał żołnierzy angielskich, urlopowanych do prac na roli. Transport żołnierzy na front ma nastąpić jak najrychlej.

Z Grecyi.

Ag. Stefaniego donosi z Aten: Skład nowego gabinetu jest następujący: przewodnictwo i sprawy zagr. Zaimis, sprawy wewnętrzne Nekris, sprawiedliwość Lidoritis, skarb Rhallis, gospodarstwo społeczne Kaliga, oświata Eginitis, komunikacya kapitan fregaty Argysopulos, marynarka Demergis, aprowizacyi Drossopulos, wojna pułk. Charamlis.

Prasa grecka jednomyślnie wyraża pragnienie, aby miłość ojczyzny i energia premiera Zaimisa przywróciły rychło dobre stosunki z czwórporozumieniem.

Do *Secolo* telegrafują z Aten: Zapowiadają przywrócenie dawnej kontroli administracyi przez przedstawicieli czwórporozumienia: delegat włoski obejmie kontrolę policyi, francuski pocztę i telegraf, rossyjski koleje, angielski porty. Grecya będzie podzielona na 4 strefy. Twierdzą, że Grecya zachodnia i Epir będą pod kontrolą włoską.

Do *Temps* donoszą z Salonik: Dyrektora Banku narodowego wydalono na rozkaz Sarraila, za to, że planowo czynił przeszkody koalicyi, mianowicie w sprawie kursu wekslowego, który w bezprawny sposób podbijał.

Z Warszawy i Lublina.

(Święto 3 Maja w Warszawie. — Pożegnanie ustępującego gen.-gubernatora. — Odezwa gen. gubernatora hr. Szeptyckiego).

Biuro korespondencyjne donosi z Warszawy: Polskie święto narodowe 3 Maja, które od czasu wypędzenia Rossyan z Polski może być znowu obchodzone, — obchodzone było także i tego roku poważnie i w sposób bardzo uroczysty. Ulice i place były bogato przystrojone chorągwiami. W katedrze św. Jana celebrował nabożeństwo ks. Arcybiskup. Na nabożeństwie była obecną Rada Stanu, przedstawiciele władz, oficerowie i żołnierze polskiego korpusu posiłkowego, oraz liczna publiczność. Po nabożeństwie wojsko polskie z orkiestrą maszerowało ulicami witane radośnie przez ludność. W ratuszu odbył się akt uroczysty, podczas którego wygłosili przemówienia prezydent miasta ks. Lubomirski i przewodniczący Rady miejskiej Suligowski.

Komitet, do którego między innymi należał także Marszałek Koronny Niemojowski, urządził popołudniu Akademię w Uniwersytecie i połączył ze świętem narodowem uroczystość odsłonięcia pomnika profesora Schuberta, który przed stu laty założył w Warszawie ogród botaniczny.

W kościołach warszawskich odbyły się również uroczyste nabożeństwa. Liczne towarzystwa odbyły uroczyste zgromadzenia; dzień zakończył się przedstawieniami w teatrach. Nauki w szkołach nie było, zamknięte były również biura i urzędy. Przed krzyżem pamiątkowym ofiar z roku 1863 odprawiono nabożeństwo polowe za Legiony.

Tosamo *Biuro* donosi z Lublina: Ustępujący generał-gubernator Kuk wystosował następujące pożegnanie do ludności:

Jego Cesarska i Królewska Apostolska Mość mój Najmiłościwszy Pan raczył najłaskawiej zwolnić mnie ze stanowiska generał-gubernatora w Polsce.

Podczas mojej działalności służbowej w Polsce, danem mi było oznajmić wam wspaniałomyślne postanowienie Dostojnych Monarchów Austro-Węgier i Niemiec, którzy wrócili polskiemu narodowi niezawisłość państwową, danem mi było współdziałać w tworzeniu Rady Stanu i dożyć z wami tworzenia się armii polskiej.

Przeżywam razem z wami ten wielki moment dziejowy, w którym kończą się cierpienia ciężko doświadczonego narodu, a rozpoczyna się pełna błogosławieństwa praca nad odbudową wolnej Ojczyzny i te wielkie wspomnienia łączą mnie z wami.

Dziękuję wszystkim, którzy z pełnem poświęceniem wspierali mnie w mojej pracy. Dziękuję wszystkim przy podniesieniu politycznego, kulturalnego i gospodarczego życia kraju, dziękuję całej ludności za jej stałe lojalne zachowanie się.

Rozstając się z tym pięknym krajem, spoglądam z całą ufnością na dalszy ciąg rozpoczętej pracy. Jestem przekonany, że naród, który obecnie pracuje przy budowie swojej wolnej państwowości, idzie ku pomyślniejszemu rozwojowi, który odtąd mu zapewni już na zawsze promienną przyszłość.

Kuk gen. broni.

Do Marszała Koronnego wystosował gen. Kuk następujące pismo:

Jego Ces. i Król. Apost. Mość Najmiłościwszy Pan mój raczył najłaskawiej zwolnić mnie ze stanowiska generał-gubernatora tej części Polski. która pozostaje pod c. i k. zarządem wojskowym. Ustępując z tego urzędu, uważam za piękne uwieńczenie żołnierskiego życia mego, że mogłem współpracować jeszcze wśród szczęku oręża nad ziszczeniem wielkich ideałów szlachetnego i sławnego narodu. I tak szczególnie wspominam ze wzruszonem sercem owe zaszczytne i radosne zdarzenia, gdy mnie danem było obwieścić temu krajowi Najwyższe postanowienie sprzymierzonych Dostojnych Monarchów i gdy mogłem współinaugurować otwarcie Tymczasowej Rady Stanu. Odkąd Tymczasowa Rada Stanu pozostająca pod kierownictwem Jaśnie Wielm. Pana powołana została do życia, odtąd codziennie spostrzegam, jak działalność jej świadomie tężeje i jej zbożna praca nieustannie zyskuje na doniosłości i znaczenie jej w ten sposób w całym kraju codziennie się wzmaga.

W chwili gdy żegnam Polskę, zwracam się do Pana Dostojny Panie Marszałku z prośbą o wyrażenie wysokiej korporacyi na której czele J. Wiel. Pan stoi, moich najlepszych życzeń dalszej szczęśliwej pracy, która położy podwaliny pod przyszłe dzieje narodu polskiego.

Proszę J. W. Pana przyjąć wyrazy bardzo wysokiego poważania.

Kuk, gen. broni.

Generał-gubernator generał-major hr. Szeptycki wydał następującą odezwę do ludności części Polski pozostającej pod c. i k. zarządem wojskowym:

Łaską Jego Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości Najmiłościwszego Pana mego powołany na stanowisko wojskowego generał-gubernatora w Lublinie, witam was rodacy sercem pełnem radosnej wiary w przyszłość sprawy, dla której w myśl wielkodusznej intencyi mego Dostojnego Monarchy, wśród was i z wami mam pracować. Obejmuję ten urząd jako następca dwóch zasłużonych mężów, w pełnem poczuciu wielkiej odpowiedzialności a niemniej i ciężkich warunków, wśród których mi przychodzi go sprawować. Stojąc na czele Legionów, z ufnością polegałem na każdym z moich żołnierzy. Jako żołnierz, z ufnością ku wam przychodzę i wierzę, że wzajemnem zaufaniem i lojalnem zachowaniem się dopomożecie mi do spełnienia trudnego zadania i dołożycie wszelkich starań, aby zadość uczynić wymaganiom administracyi wojskowej, związanym z interesami siły zbrojnej, podnieść rozwój kulturalny i gospodarczy części Polski powierzonej mojej pieczy i w miarę możności łagodzić skutki surowych nieraz zarządzeń, podyktowanych twardą koniecznością wojny.

Straty spowodowane pożogą wojny i stworzone przez nie ciężary całe społeczeństwo żywo odczuwa i może koniecznem będzie nie jedną jeszcze ponieść ofiarę, zanim zaświta jutrzenka lepszej doli. Dążeniem mojem będzie wspólnie z narodem polskim zrzeszyć wszystkie siły do wspólnej pracy, dopomódz i ulżyć w znojnym trudzie rolnikowi, wzbudzić do nowego życia upadłą wytwórczość rodzimego przemysłu, stworzyć możność zarobkowej pracy dla niezatrudnionych rąk i ułatwić przetrwanie w trudnych czasach rzeszy pozbawionej możności zdobycia codziennego chleba, bo wszak życie ludzkie największem dobrem narodu.

Jeszcze nie minął czas pożogi wojny, już jednak tworzy się Państwo Polskie i pod znakiem Białego Orła, którego Legiony polskie niosły wysoko przez szereg pełnych chwały bojów, świta nowa epoka narodu polskiego, da Bóg, dla kraju tego podwójnie szczęśliwa.

Niechaj przeświadczenie, że naród polski coraz szybszym zdąża krokiem ku urzeczywistnieniu swoich ideałów, będzie myślą przewodnią we wspólnej pracy.

Szeptycki, generał major.

KRONIKA.

Lwów, 7 maja 1917.

— **W gmachu Izby handl.** Ul. Akademicka 17. Wystawa Dzieł Sztuki. Wystawa otwarta od godziny 11-tej przed południem do 7-mej wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 50 hal. Dochód przeznaczony na fundusz warsztatów i narzędzi rękodzielniczych dla ociemniałych żołnierzy.

Kalendarz.

Wtorek (8 maja):

Stanisława biskupa. — Stanisława św. — Marka ew.

Wschód słońca o godzinie 3·51 rano, zachód słońca o godzinie 6·49 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 8 C.

— **Najj. Pani** obchodzi we środę, dnia 9 b. m., rocznicę Swych urodzin.

— **Odznaczenia w c. i k. armii.** Najj. Pan raczył najmiłościwiej nadać wojskowy krzyż zasługi III z dekoracyą wojenną i mieczami: generał-majorowi Janowi hr. Łubieńskiemu, komendantowi jednej z brygad kawaleryi obr. kraj.; rotmistrzowi w stanie spoczynku Aleksandrowi Łysakowskiemu w 12 p. dragonów; porucznikowi 15 p. drag. Lotarowi Broschowi; poległemu na placu boju porucznikowi 6 p. ułanów Michałowi Bukavinie i weterynarzowi 6 dyw. art. konnej Maurycemu Rybarskiemu.

— **Odznaczenia w c. k. żandarmeryi.** W uznaniu walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela odznaczeni zostali srebrnym medalem waleczności II klasy: wachmistrz powiatowy Juliusz Schaffer, wachmistrz I klasy Jakób Jamrozik, zastępcy wachmistrza Michał Łobuz i Błażej Poborski, oraz wachmistrz I klasy Jan Szczepanik, a bronzowym medalem waleczności zastępcy wachmistrza Jan Pałka i Michał Karpiński, wszyscy z 5 kraj. komendy żandarmeryi.

— **Odznaczenia w Legionie polskim.** W uznaniu wybitnie walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela odznaczeni zostali złotym medalem waleczności podoficerowie legionowi Piotr Baran i Leon Malak, oraz legionista Piotr Kamiński, wszyscy w 2 pp. polskiego korpusu pomocniczego, a w uznaniu walecznego zachowania się w obec nieprzyjaciela, srebrnym medalem waleczności I klasy: legionista Jan Gerenda w 1 pp. polskiego korpusu posiłkowego, podoficer legionowy Antoni Gleixner i legionista Piotr Dworniak w 5 pp. polskiego korpusu posiłkowego, chorążowie legionowi Filip Zawada, Karol Polakiewicz, Julian Jamrowicz, Mieczysław Miś (poległy) Antoni Wiktor Staich, Zygmunt Berling, Kazimierz Klakurka i Jan Rutkowski, podoficerowie legionowi Władysław Deo, Tomasz Żaba, Jan Krans, Rudolf Tarczyński, Stanisław Chomiak, Eugeniusz Świder i Andrzej Bodzente, oraz legioniści Ignacy Roguz, Jan Kasparek i Władysław Stańczyk, wszyscy w 4 pp. polskiego korpusu posiłkowgo; po raz trzeci srebrnym medalem waleczności II klasy: podoficer legionowy Edward Ziółkowski w 4 pp. polskiego korpusu pomocniczego; po raz drugi srebrnym medalem walecznośi II klasy: chorąży legionowy Józef Płonka i podoficerowie legionowi Teofil Dziama i Roman Piasecki w 4 pp. polskiego korpusu pomocniczego; srebrnym medalem waleczności II klasy: legionista Julian Wolski w pp. polskiego korpusu pomocniczego, podoficer leginowy Tomasz Wierzborski w 3 pp. polskiego korpusu pomocniczego: podporucznik legionowy Ludwik Schwarzer, legioniści Jan Kaperek, Józef Jodłowicz, Andrzej Koroluk, Tomasz Halejczo, Tadeusz Doleczek, wszyscy w 2 pp. polskiego korpusu pomocniczego, chorążowie legionowi Włodzimierz Kosiński, Stanisław Klementowski, Józef Andrzej Teslar, Jan Jedynak, Tadeusz Graff, Bronisław Laliczyński, Leopold Tomaszkiewicz, podoficerowie legionowi Zygmunt Jarosz, Bolesław Piątek, Jerzy Poraj, Kazimierz Wydenka, Gusław Scherautz, Teodor Frychole, Mieczysław Rakisz, Kazimierz Szydłowski, Wincenty Kornak, Stanisław Ptaszek, Józef Michałek Franciszek Grabowiecki, Stanisław Godawa, Józef Suchodolski.

— **Rozporządzenie** P. Ministra robót publicznych z dnia 2 maja b. r., w sprawie zmiany postanowień o warunkach zgłoszeń patentowych ogłosiła *Wiener Zeitung* z dnia 5 maja b. r.

— **Na intencyę wolnej i niepodległej Polski** odbyło się wczoraj w Bazylice łacińskiej uroczyste nabożeństwo odprawione w zastępstwie JE. ks. Arcybiskupa dr. Bilczewskiego przez ks. Infułata Zajchowskiego. — W każdą pierwszą niedzielę majową odbywają się corocznie nabożeństwa ku czci Matki Boskiej Królewej Korony Polskiej. W roku bieżącym zaś odprawiono nabożeństwo na intencyę wolnej i niepodległej Polski, a to w myśl życzenia Arcybiskupa warszawskiego ks. Kakowskiego, który wystosował odezwę do ludu polskiego i dał inicyatywę tegorocznej uroczystości, obchodzonej w całej Polsce. To też i Bazylika lwowska zapełniła się po brzegi publicznością, która po nabożeństwie wysłuchała kazania okolicznościowego, wygłoszonego przez ks. Czesnaka.

— **Dyrekcya gimnazyum VII we Lwowie** (Zakład główny, ul. Sokoła) pragnąc uzupełnić wiadomości o byłych i obecnych uczniach, biorących udział w toczącej się wojnie światowej, zwraca się do nich, do ich rodziców, krewnych lub znajomych z prośbą, aby osobiście lub listownie podali szczegóły o przebiegu dotychczasowej służby wojskowej tak w c. k. armii austryackiej, jak i w Legionach polskich, przebyte kampanie i walki, odznaczenia uzyskane, następnie formacye wojskowe, w których służą lub służyli, ewentualnie miejscowość, w której przebywają z równoczesnem podaniem dat urodzenia i lat nauki w gimnazyum VII. Pożądane są również krótkie opisy walk, lub przeżycia wojenne w formie dziennika lub pamiętnika.

— **Zjazd oświatowy T. S. L.** Sprawozdanie ze Zjazdu oświatowego Tow. Szkoły ludowej, odbytego wczoraj we Lwowie, z powodu nawału materyału, zamieścimy dopiero w jutrzejszym numerze *Gazety Lwowskiej*.

— **Przedłużenie konkursu na polskie ozdoby na drzewko.** Wydział Ligi pomocy przemysłowej przedłużył termin konkursu na projekty ozdób na drzewko do dnia 15 czerwca b. r. Nadsyłane mogą być tylko modele wykonane plastycznie, naturalnej wielkości, wyłącznie oparte na motywach polskiej sztuki stosowanej i polskiego artystycznego zdobnictwa. Jak wiadomo przeznaczone zostały następujące premie: dwie nagrody po 50 kor., pięć po 30 kor., dziesięć po 20 kor., a dziesięć po 10 koron. Razem 27 nagród. Projekty nadsyłać należy do wydziału Ligi pomocy przemysłowej Kraków, ul. Straszewskiego.

— **Zarząd Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków** dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie odbył pod przewodnictwem prezesa dr. Małaczyńskiego, a w obecności komisarza rządowego radcy Namiestnictwa dr. A. Zolla posiedzenie dnia 29 kwietnia. Przewodniczący oddał w gorących słowach cześć zasługom wiceprezesa ś. p. Franciszka Rozwadowskiego.

Następnie podał do wiadomości, że Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło spra-

wozdanie z czynności i zamknięcia rachunków za r. 1915, tudzież zmieniony statut emerytalny urzędników i sług Zakładu, wprowadzający pewne, korzystne dla personalu zmiany statutu, obowiązującego od roku 1896.

Z tymczasowego zamknięcia rachunków, wykazującego między innemi stan majątku w sumie 12,682.764 kor. 68 hal., przewodniczący stwierdził, że poza sumą przeszło miliona koron zaległych opłat, odpisanych z powodu wojny, Zakład przetrzymuje dotychczas kryzys wojenny.

Z innych spraw porządku dziennego zasługuje na wzmiankę wypłata kwoty 6925 kor. 85 hal. funkcyonaryuszom ewakuowanych powiatowych Kas chorych na Bukowinie, a to na poczet sum, należnych tym Kasom z likwidacyi Związku powiatowych Kas chorych, który w myśl rozporządzenia Cesarskiego z dnia 4 stycznia 1917 Dz. u. p. l. 6 przestał w dniu 9 kwietnia 1917 istnieć przy Zakładzie.

Oprócz załatwienia szeregu spraw rentowych i personalnych, dokonano wkońcu wyborów uzupełniających, przy których wybrani zostali: I zastępcą przewodniczącego: dr. Henryk Sawczyński, radca Wydziału krajowego. II zastępcą przewodniczącego: Stanisław Chołoniewski, architekt, członkami Wydziału administracyjnego i wydziału zarządzającego funduszem emerytalnym: dr. Józef Ekielski, em. radca Wydziału krajowego, Stanisław Chołoniewski, architekt i Władysław Rawski, asystent budowniczy, a ich zastępcami: Kajetan Laskowski, towarzysz sztuki drukarskiej, Gustaw Pammer, właściciel fabryki maszyn i dr. Janusz Przygodzki, radca wydziału krajowego; członkiem komisyi rewizyjnej: Jan Szopiak, tkacz, obok wybranych poprzednio Maryana Bogdanowicza i Kaufmanna Brücka, ich zastępcami zaś: Gustaw Pammer, dr. Janusz Przygodzki i Józef Tomicki, dyrektor miejskiej kolei elektrycznej.

† **Dr. Julian Ochorowicz.** Jak już donieśliśmy dnia 1 maja zmarł nagle w Warszawie na udar sercowy, w mieszkaniu swojem przy ulicy Kruczej l. 44, dr. Julian Ochorowicz.

Ś. p. Julian Ochorowicz urodził się w Radzyminie w roku 1850. Średnie wykształcenie otrzymał w Lublinie. poczem ukończył Uniwersytet warszawski ze stopniem kandydata nauk przyrodniczych, i na wszechnicy lipskiej uzyskał stopień doktora filozofii.

Po powrocie do kraju Ochorowicz osiadł w Warszawie, gdzie brał czynny udział w pracy publicystyczno dziennikarskiej, jako jeden z gorliwszych członków t. zw. postępowego obozu pozytywistów warszawskich, zasilając organ tego obozu *Niwę* artykułami treści filozoficznej. Gdy *Niwa* przeszła do obozu konserwatywnego, Ochorowicz oddał się pracy ściśle naukowej, a powołany na wszechnicę lwowską, jako docent filozofii, pracował jednocześnie na polu medycyny i elektrotechniki, badając cholerę, a nadto konstruując telefon o zasadzie odmiennej od Edisona, który obiegł cały świat, jednając mu rozgłos poza krajem. Jednocześnie Ochorowicz oddał się badaniom magnetyzmu zwierzęcego, nie zaniedbując niwy piśmienniczej, której przysporzył szereg dzieł naukowych, będących owocem mozolnych jego studyów, a i popularyzujących zaniedbane u nas dziedziny wiedzy.

Z prac jego, wydanych oddzielnie wymienić należy:

„Jak należy badać dusze" (1871), „Miłość i zbrodnia, wiara i moralność" (1870), „O wolność woli" (1871), „Duch i mózg" (1872), „O kształceniu własnego charakteru" (1873), „Bedingungen des Bewusstwerdens" (1874), „O zasadniczych sprzecznościach, na których wspiera się cała nasza wiedza o wszechświecie" (1874), „Z dziennika psychologa" (1876), „Listy do przyszłej narzeczonej" (1877), „O twórczości poetyckiej ze stanowiska psychologii", „O zjawiskach zdwojenia w życiu duchowem człowieka" (1871), „Pogadanki i spostrzeżenia z dziedziny filozofii, pedagogiki i nauk przyrodniczych" (1879), „Szkice teoryi objawów szczątkowych (1880), „Wiedza tajemna w Egipcie" (1898), „Bezwiedne tradycye ludzkości" (1898) i wiele innych. W r. 1900 wybrano Ochorowicza prezesem Kasy literackiej w Warszawie, z którą zżył się zasłużony uczony najbardziej i do której zawsze powracał, mimo częstych wycieczek naukowych.

Interesując się żywo wiedzą tajemną, naukowo traktowaną, Ochorowicz zjednał sobie zasłużone imię w tej dziedzinie. Jako psycholog, był lekarzem dusz ludzkich — często udawano się do niego po radę, której nikomu nie skąpił, zwłaszcza nieszczęśliwym i przez los wydziedziczonym. Ostatnio, jako rzecznik w tej dziedzinie, stanął w warszawskim sądzie okręgowym w charakterze eksperta w sprawie ojca Skalskiego, który w przystępie szału zamordował swoje dzieci. Piękne jego przemówienie sądowe, nacechowane znajomością duszy ludzkiej, zamknęło piękną kartę księgi jego pracowitego żywota.

— **Górna część ogrodu Belwederu w Wiedniu dostępna publiczności.** *Korrespondencya Wilhelma* donosi, że Najj. Pan rozkazał, aby górna część ogrodu Belweder otwarta została dla publiczności. Ten ogród nie był dostępny dla publiczności z powodu, że w Zamku mieszkał ś. p. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand.

— **Loterya klasowa.** Przy ciągnieniu losów piątej klasy VII loteryi klasowej, odbytem dnia 5. b. m., wygrana w kwocie 60.000 kor. padła na los nr. 27.712. Po 20.000 kor. wygrały losy nr. 66.301 i 69.408.

— **Tyfus plamisty** wzmógł się w ostatnich czasach w powiecie bobreckim. Ostatni wykaz wymienia aż 16 gmin zajętych tą chorobą. W powiecie lwowskim stwierdzono tyfus plamisty z Sokolnikach pod Lwowem. We Lwowie stwierdzono nowe wypadki tej choroby wśród wysiedleńców z Janowa, pomieszczonych w domu ul. Janowska l. 78. Wśród ludzi tych, żyjących wśród okropnych stosunków sanitarnych, walczących ze skrajną nędzą, zdarzyły się już dawniej wypadki tyfusu plamistego podejrzani zostali znów odosobnieni.

— **Ospa.** Departament sanitarny Ministerstwa spraw wewnętrznych donosi: W czasie od 22 do 28 kwietnia b. r. było w Galicyi 2, a w innych krajach austryackich 78 wypadków ospy.

— **Zmarli:** w Wiedniu, Marya z Romerów Dydyńska, w 64 r. życia;

w Lipsku, dr. Horst Kohl, znany historyk i biograf Bismarcka, w 62 r. życia.

— **Śmiertelny wypadek na kolei.** W nocy z piątku na sobotę wpadł pod koła przejeżdżającego pociągu na stacyi kolejowej w Podłężu 38-letni konduktor kolejowy Michał Morawski z Prokocima. Wszelka pomoc okazała się spóźnioną, gdyż Morawski zmarł w kilka minut po wypadku skutkiem upływu krwi, spowodowanego obcięciem obu nóg.

— **Wypadek.** Do lasu Biłohorskiego poszedł wczoraj po południu kilkunastoletni Stanisław Dziad, który wylazł na drzewo, wypatrując ptaki i ich gniazda. Ciekawość swoją przypłacił jednak drogo: spadł z drzewa i złamał nogę. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala.

— **Zamach samobójczy.** Wczoraj po południu wezwano pogotowie ratunkowe na Pasieki Łyczakowskie, gdzie w jednej z realności 21 letnia Marya Zającówna usiłowała popełnić samobójstwo zażywszy znaczniejszą ilość sublimatu. Lekarz pogotowia po zastósowaniu środków doraźnych, odwiózł desperatkę do szpitala powszechnego. Powodem zamachu samobójczego ma być nieszczęśliwa miłość.

— **Utopienie.** Wczoraj po południu 8 letni Stanisław Maź wybrał się na wycieczkę z rówieśnikami nad staw Małuszyńskiego przy ul. Snopkowskiej. W czasie zabawy chłopiec wpadł do stawu i utonął. Wszelki ratunek okazał się spóźniony.

— **Statystyka samobójstw w Wiedniu.** W kwietniu pozbawiło się w Wiedniu życia 40 osób, w tem 23 kobiet.

Kronika zagraniczna.

* Katastrofy we Włoszech. Pisma włoskie donoszą: W fabryce broni i składach w Ansaldo zawaliła się wielka hala betonowa. Dziesięć osób zginęło.

Agencya Stefaniego donosi, że w jednym ze składów materyałów artyleryjskich w dolinie Padu nastąpiła eksplozya. Jedna osoba zginęła, 11 odniosło obrażenia.

Notatki literacko-artystyczne.

Nakładem Towarzystwa dla popierania nauki polskiej we Lwowie ukazała się publikacya: Weyberg Zygmunt. Podstawy krystalografii. Lwów 1916, str. 160 z 124 rysunkami w teksçie i 4 tablicami.

Cena egzemplarza 8 kor. Członkowie Towarzystwa, zarówno dawniejsi, jak nowo przystępujący, mogą powyższą publikacyę otrzymać bezpłatnie jako premię, w miarę postanowień statutu. Zgłoszenia o nadsyłanie premij adresować należy do Sekretaryatu Towarzystwa, Lwów, archiwum Bernardyńskie.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek o godzinie 7·30 wieczorem „Generał huzarów", operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera. — We środę o godzinie 7·30 wieczorem „Opowieści Hofmanna", opera fantastyczna w 5 aktach J. Offenbacha. Występ Ady Sari-Szayerówney i Tad. Łowczyńskiego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z Najwyższego Dworu.

Wiedeń, 7 maja. Najj. Pan w niedzielę o godz. 8 rano był na cichej Mszy świętej w Badenie, wysłuchał w Badenie i Laxenburgu zwykłych sprawozdań i przyjął na osobnych audyencyach: P. Ministra skarbu Spitzmüllera, P. Ministra spraw wewnętrznych bar. Handla, P. Ministra spraw zagranicznych hr. Czernina, węgierskiego premiera hr. Tiszę i węgierskiego ministra skarbu Teleszky'ego.

Wspólna Rada ministrów.

Wiedeń, 7 maja. Wczoraj przed południem odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych pod przewodnictwem hr. Czernina wspólna Rada Ministrów w sprawach gospodarczych. W naradzie wzięli udział obaj P. Prezydenci Ministrów, oraz austryaccy i węgierscy PP. Ministrowie resortowi.

VI. Pożyczka wojenna.

Wiedeń, 7 maja. Według obwieszczenia P. Ministra skarbu jako VI. pożyczka wojenna wydana będzie wolna od podatku 5½ prc. pożyczka państwowa umarzalna i wolne od podatku 5½ prc. płatne dnia 1 maja 1927 bony państwowe. Cena subskrypcyjna dla pożyczki państwowej wynosi 92·50 dla bonów państwowych 94. Pożyczka państwowa datowaną jest z dnia 1 kwietnia, bony państwowe z dnia 1 maja 1917 r. Pożyczka państwowa będzie zapłacona po wartości nominalnej i w latach 1923 do 1957 umarzaną na podstawie wylosowania. Inne warunki i ndogodnienia są takie same, jak przy poprzednich pożyczkach. Subskrypcya rozpoczyna się dnia 10 maja i potrwa do dnia 8 czerwca w południe.

O prawa wyborcze kobiet.

Wiedeń, 7 maja. Na tłumnej demonstracyi socyalistycznej za prawem wyborczem kobiet, która odbyła się wczoraj przy udziale kilku tysięcy osób, przeważnie kobiet, przyjęto jednomyślnie rezolucyę, wniesioną przez panią Popp, wzywającą posłów, aby po otwarciu parlamentu wnieśli udzielenie kobietom powszechnego bezpośredniego prawa głosowania.

Depesza Cesarza Wilhelma.

Berlin, 7 maja. Cesarz Wilhelm wysłał telegram do następcy tronu opiewający: Tego roku przypadł dzień Twoich urodzin w czasie poważnym, mającym rozstrzygające znaczenie. Z wdzięcznością i ufnością spoglądą razem ze mną ojczyzna na front, którym dowodzisz i na inne fronty niemieckie, które niewzruszenie opierają się wszystkim atakom i niepokonane wyjdą także z nowych walk. Oby Bóg dał ojczyźnie w nowym roku Twego życia zupełne zwycięstwo i błogosławiony pokój.

Echa olbrzymiej walki na Zachodzie.

Berlin, 7 maja. *Biuro Wolffa* donosi: W olbrzymich walkach na zachodzie Francuzi i Anglicy wprowadzili w bój dotąd przeszło milion żołnierzy. Anglicy wysłali dotąd do bitwy 44 dywizye. z tego 12 po raz drugi, co czyni razem 700.000 żołnierzy, — Francuzi zaś daremnie chcieli osiągnąć zwycięstwo, posyłając do walki 53 dywizye, co daje 400.000 żołnierzy. Jedynym rezultatem tego olbrzymiego wysiłku są olbrzymie straty.

Studenci chińscy w uczelniach niemieckich.

Berlin, 7 maja. Pruskie ministerstwo oświaty zarządziło, aby studenci chińscy, którzy chcą prowadzić dalej studya w Uniwersytetach i technikach niemieckich, nie doznawali w tem przeszkód.

Talaat basza w Sofii.

Sofia, 7 maja. W. wezyr Talaat był wczoraj na posłuchaniu u króla. O godz. 5 po południu odjechał do Konstantynopola.

Z Rossyi.

Kopenhaga, 7 maja. *Berlingske Tidende* donosi z Petersburga: Jak można wnioskować, niezadowolenie komitetu wykonawczego Rady robotników i żołnierzy zwraca się częściowo także przeciw Kereńskiemu, który jest specyalnym mężem zaufania komitetu w rządzie. Zarzucają mu, że nie porozumiał on się z Radą robotników i żołnierzy, zanim na posiedzeniu Rady ministrów zgodził się na wysłanie noty Miliukowa do mocarstw *entente*. Prawdopodobnie Rada robotników i żołnierzy będzie się starała usunąć z rządu ministra spraw zagranicznych i ministra wojny i zastąpić ich politykami zbliżonymi do Rady i przeciwnymi wszelkiej wojnie zaborczej.

Bern szwajc., 7 maja. Dzienniki lugduńskie donoszą, że tymczasowy rząd rossyjski zatwierdził Izwolskiego na stanowisku ambasadora w Paryżu. Izwolski wręczył prezydentowi pismo uwierzytelniające.

Państwo Haiti przeciw Niemcom.

Port au Prince, 7 maja. (*Havas*). Orędzie prezydenta do parlamentu żąda wypowiedzenia wojny Niemcom, ponieważ między ofiarami zatopionego niedawno parowca było 5 marynarzy i 3 podróżnych, obywateli państwa Haiti.

Lehar w Konstantynopolu.

Konstantynopol, 7 maja. Kompozytor Franciszek Lehar przybył tu, aby dyrygować na gościnnych występach operetki.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

NADESŁANE.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	**28 K**
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia)	**14 K**
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września)	**7 K**
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	**2·40 K**

Zamiejscowa:

rocznie	**36 K — h**
półrocznie	**18 K — h**
ćwierćrocznie	**9 K — h**
miesięcznie	**3 K — h**

„Przewodnik" prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	**8 K**
półrocznie	**4 K**
ćwierćrocznie	**2 K**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni	**1 K 50 h**
miesięczni	**— K 60 h**

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikło z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gron[illegible] nie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1917 usilnem staraniem redakcyi.

Obok imion znanych i zasłużonych, znajdą Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcya zawsze chętnie do współudziału zaprasza.

W r. 1917 zamieszczać będziemy utwory: Teodora Jeske-Choińskiego, dr. Adama Fischera, Stanisława Graybnera, dr. Tadeusza Konczyńskiego, dr. Stanisława Lama, Stanisława Machniewicza, Zygmunta Sarneckiego, Macieja Wierzbińskiego, Henryka Zbierzchowskiego i w. i.

W felietonie zamieszczać również będziemy listy z Krakowa, Warszawy, Lublina, Wiednia i t. d.

Najnowsze wydawnictwa, teatr, malarstwo, rzeźba, muzyka, będą i nadal omawiane wyczerpująco i rzeczowo.

DZIENNIK URZĘDOWY.

C. k. Namiestnictwo L. XVII./11.525 (5003). Kraków, dnia 5 maja 1917.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 28 kwietnia do 5 maja 1917.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Brzozów	Grabownica (1 zagr.), Harta (1 zagr.), Hroszówka (1 zagr.), Końskie (1 zagr.), Temeszów (1 zagr.), Witryłów (1 zagr.);
	Dolina	Ceniawa (1 zagr.), Lisowice (27 zagr.);
	Kałusz	Kałusz (6 zagr.);
	Pilzno	Błażkowa (2 zagr.), Zawadka (1 zagr.);
	Przeworsk	Krzeczowice (1 zagr.);
	Rawa ruska	Poddubce (1 zagr.), Wierzbica (1 zagr.);
	Sokal	Piwoszczyzna (3 zagr.);
	Stanisławów	Wiktorów (1 zagr.);
	Stary Sambor	Berezów (1 zagr.), Grodowice (4 zagr.), Kobło stare (72 zagr.), Lenina wielka (4 zagr.), Straszewice (24 zagr.), Strzelbice (51 zagr.);
	Turka	Sianki (10 zagr.);
	Żółkiew	Pieczychwosty (3 zagr.);
	Żydaczów	Stulsko (3 zagr.);
Wąglik	Rzeszów	Staromieście (1 zagr.);
Nosacizna	Biała	Osiek (1 zagr.);
	Bóbrka	Demidów (1 zagr.), Suchrów (1 zagr.);
	Brzeżany	Raj (1 zagr.), Wierzbów (1 zagr.);
	Brzozów	Harta (1 zagr.);
	Dobromil	Komarowice (1 zagr.). Trzcianiec (1 zagr.);
	Drohobycz	Hubicze (2 zagr.), Opary (1 zagr.);
	Gorlice	Uście ruskie (1 zagr.);
	Jarosław	Boratyn (1 zagr.);
	Nowy Sącz	Nawojowa (1 zagr.);
	Rzeszów	Przewrotne (1 zagr.);
	Sanok	Pisarowce (1 zagr.);
	Sokal	Tudorkowice (1 zagr.);
Świerzb u koni	Bóbrka	Bakowce (6 zagr.), Bryńce cerkiewne (1 zagr.), Bukawina (4 zagr.), Chodorów (9 zagr.), Czartorya (2 zagr.), Czyżyce (1 zagr.), Dobrowlany (1 zagr.), Duliby (9 zagr.), Dziewiętniki (1 zagr.), Horododyszcze cetnarskie (3 zagr.), Hrusiatycze (2 zagr.), Kocurów (3 zagr.), Laszki dolne (2 zagr.), Laszki górne (3 zagr.), Leszczyn (3 zagr.), Łanki małe (3 zagr.), Nowosielce (4 zagr.), Ostrów (2 zagr.), Ottyniowice (1 zagr.), Repechów (3 zagr.), Ruda (1 zagr.), Sokołówka (2 zagr.), Stańkowce (1 zagr.), Strzeliska nowe (8 zagr.), Wierzbica (2 zagr.). Wodniki (2 zagr.), Wołczatycze (5 zagr.), Wybranówka (2 zagr.), Żabokruki (2 zagr.), Żyrawa (1 zagr.);
	Brzesko	Dębno (1 zagr.), Lusławice (3 zagr.), Niedzieliska (4 zagr.), Wielka wieś (1 zagr.), Żabawa (1 zagr.);
	Brzozów	Humniska (3 zagr.), Izdebki (2 zagr.), Pawłokoma (1 zagr.), Trześniów (1 zagr.);
	Chrzanów	Ostreżnica (1 zagr.), Płaza (1 zagr.);
	Cieszanów	Chotylub (1 zagr.), Dąbrowa (1 zagr.). Freifeld (1 zagr.). Sucha wola (4 zagr.);
	Dąbrowa	Gorzyce (2 zagr.). Grądy (2 zagr.), Lipiny (3 zagr.), Mędrzechów (1 zagr.), Podborze (1 zagr.), Słupiec (2 zagr.), Targowisko (2 zagr.), Wielopole (1 zagr.);
	Dobromil	Komarowice (1 zagr.), Trzcianiec (1 zagr.);
	Dolina	Bełejów (2 zagr.). Dolina (15 zagr.), Engelsberg (1 zagr.). Lolin (2 zagr.), Mizuń stary (10 zagr.), Podbereże (1 zagr.), Rypne (1 zagr.), Seneczów (2 zagr.), Tiapcze (4 zagr.), Wełdziż (2 zagr.), Witwica (1 zagr.), Wola zaderewacka (2 zagr.), Wołoska wieś (1 zagr.), Zaderewacz (2 zagr.);
	Drohobycz	Bania kotowska (3 zagr.), Dereżyce (2 zagr.), Gassendorf (1 zagr.), Hubicze (6 zagr.), Lipowiec (5 zagr.), Nahujowice (7 zagr.). Rabczyce (3 zagr.), Rolów (2 zagr.), Schodnica (8 zagr.);
	Gorlice	Biesna (1 zagr.), Krywa (1 zagr.), Sękowa (1 zagr.), Siary (1 zagr.);
	Gródek Jag.	Bratkowice (1 zagr.), Dobrzany (1 zagr.), Domażyr (1 zagr.), Janów (1 zagr.), Kiernica (2 zagr.). Lubień wielki (12 zagr.), Malczyce (2 zagr.), Milatyn (2 zagr.), Mszana (7 zagr.), Rodatycze (1 zagr.). Stawczany (2 zagr.), Wielkopole (1 zagr.), Wiszenka (2 zagr.), Wroców (1 zagr.). Zaszkowice (1 zagr.);
	Grybów	Bogoniowice (1 zagr.), Bruśnik (1 zagr.), Ciężkowice (1 zagr.). Izby (1 zagr.), Korzenna (1 zagr.). Siedliska (1 zagr.), Siekierczyna (1 zagr.), Tursko (2 zagr.), Zborowice (1 zagr.);
	Jarosław	Cieplice (2 zagr.), Cieszacin Mały (1 zagr.), Cząstkowice (1 zagr.), Jankowice (1 zagr.), Jodłówka (1 zagr.), Hawłowice (2 zagr.), Kaszyce (1 zagr.), Korzenica (3 zagr.), Laszki (1 zagr.), Łapajówka (1 zagr.), Moszczany (1 zagr.), Nowa grobla (1 zagr.), Piskorowice (1 zagr.), Rudołowice (4 zagr.), Skołoszów (2 zagr.). Sośnica (1 zagr.), Wylewa (1 zagr.). Wysocko (1 zagr.), Zamoście (2 zagr.), Żarzecze (4 zagr.);
	Jasło	Jasło (1 zagr.), Wolica (1 zagr.), Żmigród nowy (1 zagr.);
	Jaworów	Berdychów (2 zagr.), Bonów (12 zagr.), Kochanówka (1 zagr.). Sarny (1 zagr.);
	Kałusz	Chocin (2 zagr.), Dołpotów (1 zagr.), Kadobna (5 zagr.), Kałusz (5 zagr.), Mościska (4 zagr.), Nowy Kałusz (1 zagr.), Niegowce (1 zagr.), Pojło (4 zagr.), Przewoziec (1 zagr.), Słoboda Równiańska (2 zagr.), Ugarsthal (1 zagr.). Wierzchnia (5 zagr.), Zawój (1 zagr.);
	Kamionka str.	Adamy (1 zagr.), Berbeki (1 zagr.), Humniska (1 zagr.), Milatyn nowy (1 zagr.), Podbużany (1 zagr.). Rzepniów (3 zagr.), Spas (1 zagr.), Tadanie (1 zagr.), Wierzblany (2 zagr.);
	Kolbuszowa	Brzezówka (1 zagr.), Cmolas (3 zagr.). Kolbuszowa górna (2 zagr.), Majdan (1 zagr.), Sokołów (1 zagr.), Trzebuska (2 zagr.), Werynia (1 zagr.), Wólka Sokołowska (2 zagr.);
	Kraków	Balice (1 zagr.), Czulice (1 zagr.), Karniowice (1 zagr.), Krzesławice (1 zagr.), Kryspinów (1 zagr.). Prądnik biały (1 zagr.), Witkowice (3 zagr.), Wróżenice (3 zagr.);
	Krosno	Chlebna (1 zagr.), Mszana (1 zagr.). Równe (1 zagr.);
	Limanowa	Szyk (1 zagr.);
	Lisko	Balnica (2 zagr.). Berehy dolne (1 zagr.), Daszówka (7 zagr.). Dołżyca (3 zagr.), Habkowce (1 zagr.), Jaworzec (1 zagr.), Łopienka (1 zagr.), Polana (4 zagr.), Rabe (2 zagr.), Smerek (1 zagr.), Stężnica (3 zagr.);
	Lwów	Czyszki (7 zagr.), Einsiedel (2 zagr.). Głuchowice (5 zagr.), Kozice (1 zagr.), Mostki (2 zagr.), Pikułowice (1 zagr.). Popielany (2 zagr.), Rudańce (1 zagr.), Rzęsna Polska (3 zagr.), Zapytów (5 zagr.), Żydatycze (1 zagr.);
	Mielec	Borowa (1 zagr.), Brzyście (1 zagr.), Chorzelów (2 zagr.), Czajkowa (1 zagr.), Grzybów (1 zagr.), Grochowce (2 zagr.), Kliszów (8 zagr.), Łączki brzeskie (1 zagr.), Mielec (1 zagr.), Ostrówek (2 zagr.), Podleszany (4 zagr.), Przecław (4 zagr.), Przykop (1 zagr.), Ruda (3 zagr.), Rzemień (1 zagr.), Sadkowa góra (1 zagr.). Schönauger (4 zagr.), Tuszyma (2 zagr.), Tuszów narodowy (5 zagr.), Złotniki (1 zagr.), Żarówka (1 zagr.);
	Mościska	Dołhomościska (6 zagr.), Krysowice (5 zagr,), Radochońce (10 zagr.), Rzadkowice (1 zagr.). Tuligłowy (3 zagr.);
	Myślenice	Droginia (1 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Świerzb u koni	Nisko	Kłyżów (1 zagr. Korabina (1 zagr.), Nart Nowy (1 zagr.), Pysznica (1 zagr.), Rudnik (1 zagr.), Stróża (1 zagr.);
	Nowy Sącz	Jelna (1 zagr.), Nawojowa (1 zagr.), Podrzecze (1 zagr.), Zagorzyn (1 zagr.), Zaleznikowa (1 zagr.);
	Oświęcim	Grojec (1 zagr.);
	Pilzno	Błażkowa (1 zagr.), Gorzejowa (1 zagr.);
	Podgórze	Skotniki (1 zagr.), Tyniec (2 zagr.);
	Przemyśl	Aksmanice (1 zagr.), Bachów (1 zagr.), Hnatkowice (1 zagr.), Siedliska (2 zagr,);
	Przemyślany	Baczów (2 zagr.), Błotnia (16 zagr.), Borszów (6 zagr.), Chlebowice świrskie (4 zagr.), Ciemierzyńce (4 zagr.), Czupernosów (1 zagr.), Dobrzanica (4 zagr.), Gliniany (7 zagr.), Korzelice 2 zagr.), Kurowice (1 zagr.), Łahodów (7 zagr.), Meryszczów (1 zagr.), Ostałowice (11 zagr.), Plenników (3 zagr.), Pniatyn (2 zagr.), Połuchów Wielki (1 zagr.), Turkocin (2 zagr.), Uniów (2 zagr.), Wiśniowczyk (7 zagr.), Wojciechowice (2 zagr.), Zędowice (1 zagr.), Zeniów (1 zagr.);
	Przeworsk	Dębów (1 zagr.), Gać (2 zagr.), Gniewczyna łańcucka (3 zagr.), Gniewczyna Tryniecka (1 zagr.), Gorliczyna (1 zagr.), Grzęska (1 zagr.), Krzeczowice (1 zagr.), Łopuszka mała (1 zagr.), Łopuszka wielka (1 zagr.), Markowa (6 zagr.), Nowosielce (4 zagr.), Ostrów (2 zagr.), Pantalowice (1 zagr.), Sietesz (1 zagr.), Tarnawka (1 zagr.), Tryńcza (4 zagr.);
	Radziechów	Ruda brodzka (1 zagr.), Środopolce (2 zagr.), Suszno (3 zagr.);
	Rawa ruska	Nowosiołki kardynalskie (6 zagr.), Werchrata (6 zagr.), Żurawce (3 zagr.);
	Rohatyn	Demianów (10 zagr.), Firlejów (2 zagr.), Hrehorów (4 zagr.), Kołokolin (2 zagr.), Koniuszki (2 zagr.), Mełna (1 zagr.), Podmichałowce (4 zagr.), Pomonięta (2 zagr.), Psary (1 zagr.), Ruzdźwiany (1 zagr.), Wasiuczyn (1 zagr.), Wiszniów (2 zagr.), Zagórze Knihinieckie (7 zagr.);
	Ropczyce	Korzeniów (1 zagr.), Lubzina (1 zagr.), Niedźwiada (1 zagr.), Ocicka (1 zagr.), Paszczyna (1 zagr.), Sielec (1 zagr.), Żyraków (1 zagr.);
	Rudki	Czajkowice (1 zagr.), Czernichów (1 zagr.), Koniuszki siemianowskie (2 zagr.), Koropuż (1 zagr.), Kupnowice stare (3 zagr.), Nowosiółki gościnne (6 zagr.), Pohorce (3 zagr.);
	Rzeszów	Bratkowice (3 zagr.), Budy (1 zagr.), Hyżne (1 zagr.), Krasne (2 zagr.), Malawa (1 zagr.), Trzebownisko (1 zagr.);
	Sambor	Babina (2 zagr.), Kulczyce szlacheckie (5 zagr.), Rajtarowice (3 zagr.), Rakowa (1 zagr.), Sielec (11 zagr.);
	Sanok	Długie (1 zagr.), Klimkówka (1 zagr.), Nowotaniec (1 zagr.), Posada dolna (1 zagr.), Posada zarszyńska (1 zagr.);
	Skole	Chaszczowanie (1 zagr.), Hutar (3 zagr.), Jelenkowate (3 zagr.), Korostów (2 zagr.), Kruszelnica rustykalna (3 zagr.), Ławoczne (7 zagr.), Skole (3 zagr.), Stynawa niżna (3 zagr.), Stynawa wyżna (6 zagr.), Synowódzko wyżne (18 zagr.), Truhanów (1 zagr.). Tuchla (1 zagr.), Tuchlka (1 zagr.), Wołosianka (1 zagr.), Wyżłów (5 zagr.);
	Sokal	Boratyn (4 zagr.), Budynin (9 zagr.), Byszów (1 zagr.), Chorobrów (4 zagr.), Cieląż (3 zagr.), Dobraczyn (2 zagr.), Dłużniów (1 zagr.), Horodyszcze wareskie (1 zagr.), Hulcze (2 zag.), Jastrzębica (15 zagr.), Kościaszyn (1 zagr.), Kuliczków (1 zagr.), Łubów (5 zagr.), Łuczyce (4 zagr.), Mianowice (3 zagr.), Moszków (1 zagr.), Oserdów (9 zagr.), Perwiatycze (2 zagr.), Prusinów (1 zagr.), Radwańce (7 zagr.), Rusin (1 zagr.), Sokal (5 zagr.), Spasów (1 zagr.), Switarzów (1 zagr), Szmitków (4 zagr.), Tartakowiec (1 zagr.), Tudorkowice (11 zagr.), Waręż wieś (4 zagr.), Wyżłów (3 zagr.), Uhrynów (1 zagr.), Żniatyn (3 zagr.), Żużel (1 zagr.);
	Stary Sambor	Błozew górna (5 zagr.), Gałówka (4 zagr.), Grąziowa (1 zagr.). Ławrów (1 zagr.), Łopuszka Chomina (1 zagr.), Mszaniec (2 zagr.), Potok wielki (4 zagr.), Stara ropa (1 zagr.), Stary Sambor (6 zagr.), Topolnica rustykalna (3 zagr.), Wołcza dolna (1 zagr.);
	Stryj	Bratkowce (2 zagr.), Brygidyn (4 zagr.), Chodowice (1 zagr.), Daszawa (9 zagr.), Dołhołuka (2 zagr.), Falisz (2 zagr.). Grabowiec stryjski (4 zagr.), Kawczykąt (6 zagr.), Koniuchów (1 zagr.), Lisiatycze (4 zagr.), Monasterzec (1 zagr.), Nieżuchów (2 zagr.), Pukienicze (3 zagr.), Siechów (2 zagr.), Siemiginów (5 zagr.), Stryhańce (7 zagr.), Strzałków 5 zagr.), Uhersko (6 zagr.), Wownia (5 zagr.), Żulin (1 zagr.);
	Strzyzów	Jaszczurowa (1 zagr.), Szufnarowa (1 zagr.), Wyżne (1 zagr.);
Świerzb u koni	Tarnobrzeg	Chwałowice (1 zagr.), Dzików (1 zagr,), Grębów (4 zagr.). Jastkowice (1 zagr.), Orzechów (1 zagr.), Radomyśl (1 zagr.), Skowierzyn (8 zagr.), Turbia (7 zagr.), Żakrzów (7 zagr.), Zaleszany (5 zagr.);
	Tarnów	Gromnik (1 zagr.). Janowice (5 zagr.), Joniny (1 zagr.), Kowalowy (1 zagr.), Niedomice (1 zagr.), Rzuchowa (1 zagr.), Siedlec (1 zagr.);
	Turka	Boberka (2 zagr.), Borynia (6 zagr.) Butelka niżna (12 zagr.), Husne Wyżne (1 zagr.), Isaje (2 zagr.), Jawora (1 zagr.), Komarniki (6 zagr.), Libuchora (6 zagr.), Łosiniec (2 zagr.), Łomna (3 zagr.), Matków (3 zagr.), Mochnate (4 zagr.), Smereczka (2 zagr.), Sokoliki (2 zagr.), Tarnawa niżna (6 zagr.), Tarnawa wyżna (1 zagr.), Tureczki wyżne (1 zagr.), Wysocko niżne (3 zagr.), Wysocko wyżne (8 zagr.);
	Wadowice	Nidek (1 zagr.), Wieprz (1 zagr.);
	Wieliczka	Gdów (3 zagr.), Janowice (1 zagr.);
	Złoczów	Ladzkie małe (1 zagr.), Olszanica (1 zagr.), Szpikłosy (1 zagr.);
	Żółkiew	Hrebeńce (1 zagr.), Kłodzienko (2 zagr.), Lipina (2 zagr.), Macoszyn (4 zagr.), Mokrotyn wieś (3 zagr.), Mosty wielkie (3 zagr.), Soposzyn (1 zagr.), Stanisłówka (1 zagr.), Turynka (1 zagr.), Zameczek (1 zagr.), Żółtańce (3 zagr.), Żółkiew (3 zagr.);
	Żydaczów	Brzezina (1 zagr.), Lachowice podróżne (1 zagr.), Wołeniów (1 zagr.), Żyrawa (1 zagr.);
	Kraków Miasto	Dzielnica III. (1 zagr.);
Wścieklizna	Drohobycz	Drohobycz (1 zagr.), Hubicze (1 zagr.);
Pomór świń	Jarosław	Nienowice (10 zagr.);
	Sokal	Bełz (3 zagr.), Hatowice (10 zagr.), Jastrzębica (3 zagr.), Kuliczków (7 zagr.), Leszczatów (18 zagr.), Moszków (15 zagr.), Sokal (42 zagr.), Świtarzów (2 zagr.), Waręż wieś (21 zagr.);
	Żółkiew	Lubella (25 zagr.), Przystań (10 zagr.), Wola wysocka (10 zagr.);
	Kraków Miasto	Dzielnica XXI (1 zagr.);
Różyca świń	Chrzanów	Paczołkowice (1 zagr.);
	Krosno	Żeglce (1 zagr.);
Cholera drobiu	Podgórze	Łusina (1 zagr.); Piaski Wielkie (2 zagr.).

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. i k. wojskowego generalnego gubernatorstwa w Lublinie panują następujące epizoocye:

a) **pryszczyca** w obwodach: Biłgoraj (2 miejsc.), Jędrzejów (1 miejsc.), Krasnostaw (18 miejsc.), Lublin (1 miejsc.);

b) **wąglik** w obwodach: Biłgoraj (2 miejsc.), Chełm (1 miejsc.);

c) **nosacizna** w obwodach: Chełm (5 miejsc.), Janów (1 miejsc.), Jędrzejów (4 miejsc.). Kielce (3 miejsc.), Kozienice (9 miejsc.), Krasnostaw (13 miejsc.), Lubartów (5 miejsc.), Lublin (5 miejsc.), Miechów (5 miejsc.), Nowy Radomsk (7 miejsc.), Opatów (7 miejsc.), Opocno (1 miejsc.), Pińczów (1 miejsc.), Piotrków (5 miejsc.), Puławy (1 miejsc.), Radom (2 miejsc.), Sandomierz (9 miejsc.), Tomaszów (8 miejsc.), Wierzbnik (4 miejsc.), Włoszczowa (4 miejsc.);

d) **świerzb u koni** w obwodach: Biłgoraj (12 miejsc.), Busk (15 miejsc.), Chełm (16 miejsc.), Dąbrowa (6 miejsc.), Hrubieszów (1 miejsc.), Janów (8 miejsc.), Jędrzejów (35 miejsc.), Kielce (4 miejsc.), Końsk (1 miejsc.), Kozienice (1 miejsc.), Krasnostaw (28 miejsc.), Lublin (120 miejsc.), Lubartów (72 miejsc.), Miechów (73 miejsc.), Noworadomsk (11 miejsc.), Olkusz (9 miejsc.), Opatów (6 miejsc.), Opoczno (8 miejsc.), Pińczów (10 miejsc.), Piotrków (14 miejsc.), Puławy (18 miejsc.), Radom (9 miejsc.), Sandomierz (18 miejsc.), Tomaszów (12 miejsc.), Wierzbnik (6 miejsc.), Włoszczowa (14 miejsc.), Zamość (15 miejsc.);

e) **wścieklizna** w obwodach: Janów (2 miejsc.), Lubartów (1 miejsc.), Lublin (3 miejsc.), Noworadomsk (1 miejsc.), Opatów (2 miejsc.), Puławy (1 miejsc.), Tomaszów (1 miejsc.);

f) **pomór świń** w obwodach: Kozienice (1 miejsc.), Opoczno (1 miejsc.), Piotrków (1 miejsc.), Radom (1 miejsc.);

g) **różyca świń** w obwodach: Janów (1 miejsc.), Noworadomsk (1 miejsc.), Piotrków (1 miejsc.) Puławy (4 miejsc.). Włoszczowa (1 miejsc.); (1893)

C. k. Zarząd salinarny w Wieliczce.

L. 2783/917. (1839 3—3)

Ogłoszenie.

Celem zabezpieczenia dostawy dla c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce w drugiem półroczu 1917, t. j. w czasie od 1 lipca do końca grudnia 1917, względnie w czasie od 1 lipca 1917 do końca czerwca 1918, następujących grup materyałów drzewnych, a to:

Grupa I. Drzewo ciosane jodłowe 32/32 i 20/20 cm. około 144 m.³;
Grupa II. Drzewo jodłowe okrągłe 3 m. dług. grubości, 25—30 cm. średnicy — około 20 m.³;
Grupa III. Drzewo jodłowe okrągłe 6 m. dług. grubości, 10—40 cm. średnicy — około 1847 m.³;
Grupa IV. Drzewo jodłowe okrągłe 8 m. dług. grubości, 15—30 cm. średnicy — około 50 m.³:
Grupa V. Deski jodłowe 6 m. dług., 25—30 cm. szerokie, 1·5—8 cm. grube — około 269 m.³;
Grupa VI. Deski świerkowe 6 m. dług., 25—30 cm. szerokie, 2·5—5 cm. grube — około 20 m.³;
Grupa VII. Deski sosnowe 6 m. dług., 25—30 cm. szerokie, 2·5—8 cm. grube — około 25 m.³;

rozpisuje się niniejszem publiczną rozprawę ofertową.

Dostawa oddaną będzie na pół roku, względnie na cały rok. Zapotrzebowanie całoroczne będzie w przybliżeniu jeszcze raz tak duże, jak to na wstępie podane.

Oferty mają opiewać na dostawę poszczególnych materyałów, lub też kilku grup łącznie, franko stacya kolejowa Wieliczka, względnie loco magazyn salinarny w Wieliczce.

Zamknięte oferty, zaopatrzone napisem „Oferta na dostawę drzewa kopalnianego", wnosić należy na ręce naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce, najpóźniej do 29 maja 1917, godz. 11 przed południem.

Do oferty ma być dołączony kwit na złożone wadyum w kasie c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce w wysokości 2% ogólnej ceny oferowanych materyałów.

Otwarcie ofert nastąpi w biurze naczelnika Zarządu salinarnego w Wieliczce w dniu rozprawy ofertowej, t. j. 29 maja 1917, o godzinie 11 przed południem, przyczem oferenci mogą być obecni.

Bliższe szczegóły co do właściwości oferty, poręcznego, rodzaju, jakości i ilości materyałów powyżej wymienionych grup i t. p. powziąć można z warunków licytacyjnych i wykazu materyałów wymienionych grup, a które wraz z formularzem oferty otrzymać można w c. k. Zarządzie salinarnym w Wieliczce w godzinach urzędowych, albo na żądanie przesłane będą każdemu oferentowi.

Wieliczka, dnia 28 kwietnia 1917.

C. k. Zarząd salinarny.

Licytacye.

E. 302/16 (5). Na wniosek Tekli Czech w Kaszowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 27 maja 1917, o godz. 10 przed poł., w biurze Nr. 8, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych, licytacya realności lwh. 376 ks. gr. gm. kat. Kaszów objętej. Wartość szacunkowa wynosi kwotę 4879 kor. Najniższa oferta wynosi 3254 kor. Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki i akta do przejrzenia w biurze Nr. 5. (1846 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Liszki, dnia 21 marca 1917.

E. 326/16 (5). Na wniosek Maryanny z Tekielich Sewiołkowej i spóln. w Rybnej, strony egzekwującej, odbędzie się dnia 27 maja 1917, o godzinie 11 przed południem, w biurze Nr 8, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacya następujących realności: a) 1/12 części realności lwh. 28 ks. gr. gm. kat. Rybna i b) całej realności lwh. 1323 tejże gminy. Wartość szacunkowa ad a) wynosi 526 kor. 25 hal., ad b) 510 kor. Najniższa oferta ad a) wynosi 350 kor. 84 hal., ad b) 340 kor. Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki i akta do przejrzenia w biurze Nr. 5. (1847 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Liszki, dnia 12 marca 1917.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 100/16 (4). W sprawie skarbu państwa przeciw Aronowi Seiden o 560 koron ma być doręczoną uchwała z 6 maja 1916 E. 100/16 (2) Jakóbowi Bergerowi, którą dozwolono intabulacyę prawa zastawu na tegoż realnościach. Ponieważ Jakób Berger służy obecnie przy wojsku, przeto ustanawia się celem strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. adwokata dr. Michała Schwarza w Przemyślu.

Tenże kurator zastępować będzie wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo tak długo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, 17 lutego 1917. (1875)

Konkursa.

L. 397. (1888 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę kierownika Powiatowego Biura pośrednictwa pracy w Przemyślu pod następującymi warunkami:

Kompetent ma posiadać:
1. nieprzekroczony 40 rok życia;
2. ukończoną szkołę średnią;
3. co najmniej dwuletnią praktykę w takiem biurze;
4. dokładną znajomość języków krajowych w słowie i piśmie.

Do posady tej, na razie prowizorycznej, przywiązaną jest płaca stała 3000 kor. rocznie, oraz dodatek aktywalny w kwocie 750 kor.

Po dwuletniej zadowalającej służbie może nastąpić stabilizacya, przy której ustalone zostaną pięciolecia. Objęcie posady ma nastąpić z dniem 1 lipca 1917.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Wydziału Rady powiatowej w Przemyślu w terminie do 25 maja 1917.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Przemyśl, dnia 27 kwietnia 1917.

Prezes:
W. Sapieha.

Amortyzacye.

T. VI. 65/17 (1). Na wniosek Maurycego Katsera w Jaworznie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Cztery książeczki wkładkowe Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie: 1) Nr. 1723, wystawiona na imię Nory Katser, opiewająca na 293 kor. 19 h.; 2) Nr. 1878, wystawiona na imię Stefanii Katser, opiewająca na 292 kor. 62 hal.; 3) Nr. 2680, wystawiona na imię Anny Katser, opiewająca na 238 kor. 45 h.; 4) Nr. 2681, wystawiona na imię Lilli Katser, opiewająca na 238 kor. 45 hal.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 4 kwietnia 1917. (1756)

T. 185/16 (3). Na wniosek c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem gr. kat. cerkwi w Uciszkowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, któ e wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 4 i pół procentowy list zastawny ziemskiego Banku hipotecznego we Lwowie S. II. Nr. 113 na 200 kor., winkulowany na rzecz fundacyi mszalnej Karpa i Serafiny Wintoniak przy gr. kat. cerkwi w Uciszkowie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 5 maja 1916. (1810)

Doniesienia prywatne.

OGŁOSZENIE..

Wydział Ligi Pomocy przemysłowej we Lwowie rozpisuje konkurs na posadę sekretarza Ligi Pomocy przemysłowej, kierownika biura Filii Ligi Pomocy przemysłowej w Krakowie.

Wymagane kwalifikacye i warunki:

1. Ukończone studya prawnicze, albo techniczne, z przepisanemi egzaminami rządowemi;
2. odpowiednia praktyka w większych przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych lub bankowych, albo w administracyi politycznej w zakresie spraw przemysłowo-handlowych;
3. zupełna znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie;
4. nieprzekroczony 50 rok życia;
5. stabilizacya nastąpi ewentualnie po roku próby.

Do posady przywiązana jest płaca 4800 koron i 20% dodatek na czas wojny.

Termin podań pod adresem Wydziału Ligi Pomocy przemysłowej we Lwowie, ul. Pańska l. 11, do dnia 1 czerwca b. r.

Z Wydziału Ligi Pomocy przemysłowej.

Lwów, dnia 4 maja 1917.

(1886 1—3)

VII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Galicyjskiej Spółki zbytu jaj i drobiu, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się **we Lwowie, w Instytucie technologicznym (ul. Bourlarda 5), dnia 21 maja 1917, o godzinie 10 przed południem,** z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z działalności Spółki w latach 1914, 1915 i 1916 i przedłożenie zamknięcia rachunkowego za ten okres.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie absolutoryum Dyrekcyi i Radzie nadzorczej.
4. Wniosek co do rozdziału zysku i dotacyi poszczególnych funduszów rezerwowych.
5. Wniosek Rady nadzorczej co do zmiany §§ 2, 11 i 28 statutu.
6. Wybór uzupełniający jednego członka Rady nadzorczej na przeciąg lat pięciu.
7. Wybór Komisyi z 3 członków i jednego zastępcy na przeciąg jednego roku administracyjnego.

U w a g a. W razie braku kompletu przepisanego ustawą, odbędzie się ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE tegoż dnia z tym samym porządkiem dziennym i w tym samym lokalu, o godzinie 11 przed południem, które uchwala bez względu na ilość członków obecnych, względnie zastąpionych.

We Lwowie, dnia 7 maja 1917.

(1887) **Dyrekcya.**

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie
Ekspozytura w Opawie.

L. 1303/VI 1916 (1897)

Obwieszczenie

przepisów dotyczących odbioru prywatnych przesyłek w okręgu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie.

Za zezwoleniem c. k. Ministerstwa kolei żelaznych z dnia 23 lutego 1917 L. 1187/16 wydaje c. k. Dyrekcya kolei państwowych w zastosowaniu § 11 rozporządzenia Ministerstwa kolei z 19 listopada 1916, Dz. u. p. Nr. 391, odnośnie do odbioru posyłek w stacyach, położonych w okręgu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie, następujące zarządzenia:

1. Czasokres dla podjęcia posyłek przez kolej wyładować się mających ustanawia się — o ile w austr.-węg. i bośn.-herceg. taryfie towarowej, część I, oddział B., rozdział J. XI nie jest przewidziany krótszy termin, — na razie na 24 godzin. Czasokres ten może być w razie potrzeby jeszcze skrócony. Ograniczenie, przewidziane w tej mierze w § 80 ust. 1) reg. ruchu, znosi się.

2. Postanowienia, objęte § 81, ust. 1) kolejowego reg. ruchu, dotyczące czasokresu do wykupienia listu przewozowego, znosi się, a odnośne wykonawcze postanowienia taryfowe, oparte na tychże przepisach, tracą swą ważność.

Odbiorca jest obowiązany wykupić list przewozowy w czasokresach, ustanowionych dla odbioru posyłek.

3. Kolej jest uprawniona na koszt i niebezpieczeństwo osoby uprawnionej do dyspozycyi oddać niepodjęte przesyłki w przechowanie trzeciej osobie albo je składać na otwartem, wolnem miejscu, albo też sprzedać je w drodze urzędowej. Ani nadawcy, ani odbiorcy nie uwiadamia się o zamierzonej sprzedaży.

4. W razie przeszkody w podjęciu przesyłki jest kolej po myśli § 81 kolejowego reg. ruchu obowiązaną zawiadomić o przyczynie przeszkody nadawcę i zażądać od niego dyspozycyi tylko w tym wypadku, jeśli przesyłka może być bezpiecznie przechowaną w stacyi przeznaczenia. W każdym innym wypadku może kolej niepodjętą przesyłkę sprzedać urzędownie bez poprzedniego zawiadomienia nadawcy i odbiorcy.

Opawa, dnia 3 maja 1917.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.